

Naucatulubie, sztuczna inteligencja i sztuka. Mateusz Chrobok, Tomasz Rożek, Mateusz Chrobok.  
Dzień dobry.

Tak, dzisiaj poroznałem o czymś chyba najbardziej nieokreślonym, co można sobie wyobrazić.  
Ciężko zdefiniowanym.

Docencie proszę to, docencie, docencie, że po prostu sztuce będzie rozmawiał informatyk, inżynier i fizyk po prostu, co już na samym wstępie jest lekko karkołomne.

Już mamy tak dobre nastroje, bo próbowaliśmy troszkę sprawę jakoś zmierzyć, przygwoździć.

Na razie się nie udało, ale liczymy na waszą pomoc.

Kilka rzeczy na początku, żeby nie zapomnieć, bo to rzeczy ważne dla nas i chętnie o nich mówimy.

Dziękuję Uniwersytetu Śląskiego za to, że nas gości, to jest studia Uniwersytetu Śląskiego, dzięki współpracy z Uniwersytetem możemy tutaj być.

I za to dziękujemy bardzo.

Druga sprawa, przypomnienie o książce.

Książka, jak działa kosmos, Układ Słoneczny, o pewnej dosiamwitnej sędzi kosmicznej.

Pięknie ilustrowana książka dla dzieciaków, które się interesują kosmosem, albo które chcielibyście, żeby się zainteresowały kosmosem.

Książka już jest z drukarni, przed sprzedaż zakończyła się jakiś czas temu.

Już jest w magazynach Nauka Tolubie, więc wysyłamy ją na bieżąco.

Gdybyście szukali prezentu z okazji, nie wiem, dnia dziecka, zakończenia roku szkolnego, to moim zdaniem to jest całkiem dobry pomysł.

Dla tych, którzy nas oglądają mamy rabat i teraz muszę to przeczytać, żeby tego nie pomylić.

5% nachasło naukowy prezent, ale rabat obowiązuje tylko i wyłącznie do końca jutrzejszego dnia, czyli do końca 16 maja.

I rabat obowiązuje na te zestawy książkowe, które znajdziecie w zakładce na prezent.

Co jeszcze? Czy o czymś powinniśmy jeszcze powiedzieć?

Dzisiaj pojawi się z nami razem Krzemysław, który opowie dwóch tematach.

Oczywiście, który jest najbardziej tutaj, takim kringzowym elementem naszego...

To jest pewien folklor.

Pewien folklor, on też będzie w takim nieco związanym ze sztuką.

Mam nadzieję, że też to docenicie.

Co jeszcze powinniśmy jeszcze wspomnieć?

Te twarze, które widzieliście na początku na kładce, to znaczy to, co Wam się pojawiało

zapowiadając live, to jest wytworzone oczywiście w Mid Journey,

czyli w jednym z generatorów obrazów na podstawie promptu, który się pojawił.

Byliśmy odzorowani moim zdaniem całkiem nieźle, chociaż przerysowani w pewnych miejscach.

To już interpretacja w sztuki.

No to co? To te kwestie, o których powiedzieć chcemy i musimy mamy za sobą.

Teraz stały element naszego spotkania każdego.

Co wydarzyło się w temacie sztucznej inteligencji od ostatniego razu?

Tak się troszkę zawiesiłem, chciałem powiedzieć przez ostatni miesiąc,

ale ostatnie spotkanie nie było miesiąc temu, tylko 2,5 tygodnia temu.

Więc od ostatniego czasu, co się wydarzyło?

Chciałbym powiedzieć, że to krótko było to niewiele, ale to zupełnie nieprawda.

Kolejny raz jest tego tyle, że moglibyśmy przez o tym rozmawiać przez 1,5 godziny.

Pierwsza rzecz, która się jest związana z tym tematem naszym, czyli ze sztuką, to konkurs fotograficzny wygrał gość, który stworzył sobie obraz, i tutaj proszę, żebyście pokazali ten obraz, to jest tam jedynka, który został wytworzony przez sztuczną inteligencję.

To, co widzicie na ekranie teraz, to przeszło, jak zwycięzca miał uzyskać główną nagrodę i napisał, ha, wcale że nie, wcale że ja nie zrobiłem tego zdjęcia, to jest wygenerowane.

I z tym jest śmieszna historia, bo teraz jeżeli stwierdziło, no słuchajcie, no w takim wypadku to może porozmawiajmy o tym, rozpoczniemy debatę, że potrzebna jest, nie wiem, osobna kategoria, trzeba coś tym zrobić, on powiedział, nie, nie, ja wycofuję tę pracę, więc w żadnym wypadku nie do niczego takiego nie doszło,

ale to jest jeden z takich przykładów, gdzie coś, co ma być sztuką, gdzie było oceniane jako sztuka, no okazało się, że zupełnie sztuką było, bądź nie było, o czym mam nadzieję, dzisiaj będziemy rozmawiać.

Tak, bo ja cię chciałem zapytać, i to dotyczy nie tylko i wyłącznie obrazów, ale też dźwięków, też tekstów, czy to nie jest sztuka, ale innego typu.

Sztuka takiego zaprogramowania, takiego wyuczenia, która być może wcale nie jest prosta.

Ale to sobie zostawmy może gdzieś tam, gdzieś tam na za chwilę.

Nie wiem, czy to jest ten moment, czy jeszcze chcesz o czymś podiedzieć, bo ja mam tutaj jedną rzecz odnotowaną, o której chciałem wspomnieć, czyli scenarzystów.

To za chwilę, bo jeszcze tak z Kronikarskiego obowiązku.

Google odpaliło na swoim IO, opowiedziało o nowych rzeczach, które się pojawiają. Myślę, że jest kilka takich ciekawych.

Pierwszy to jest ich model Palm II, które tam ma różne wielkości, tam Zbizon jest Unicorn i inne takie, które są kolejnymi dużymi modelami językowymi i one są wykorzystywane w różnych miejscach, między innymi w wynikach wyszukiwania, czyli w przyszłości, jak to się będzie w wyszukiwarkach pojawiało, możecie mieć nie tylko wyniki tego, jakie tam są strony, ale też odpowiedzi z takiego AI, co spowoduje, że prawdopodobnie będzie jeszcze mniej ruchu do prawdziwych stron i coraz więcej użytkowników będzie się po prostu zatrzymywało na tym etapie, że oni będą dostawali odpowiedź i koniec, po co mają szukać dalej.

Pojawiło się jeszcze taki projekt, jak Tailwind, który dla mnie jest bardzo ciekawy, bo to jest tak, jakbyś zbierał sobie takie swoje notatki, swoje dokumenty w jednym miejscu i potem możesz w tym wchodzić w interakcję.

To znaczy budujesz sobie taki model wedle opisu Google, dzięki któremu będziesz później mógł powyciągać sobie selektywnie rzeczy, które z tym są związane, zadać w pewien sposób pytania i wyciągnąć tę wiedzę, którą sobie zbierałeś.

To też jest to dostępne tylko w Stanach, ale pewnie otworzą prędzej czy później w Europie. Czyli w skrócie sytuacja, w której na przykład uczeń, albo osoba dorosła, która co jakiś czas bywa na jakichś spotkaniach, w konferencjach, coś przeczytała i, patrz, wyłączyło mi się, to ty czy to było?

To nie, to nie, to nie.

Na konferencjach, gdziekolwiek indziej, gdzieś robisz notatki, wszystko to wrzucasz do jednego worka,

zadajesz pytanie i algorytm znajduje w tym odpowiedź?

Tak, jest w stanie jakby syntetyzować to, co się znajduje w tych notatkach i podać ci odpowiedź na podstawie jakby tego tych twoich lokalnych informacji, które w sobie pozbierałeś.

Ok, masz coś jeszcze, czy mogę do moich ulubionych scenarzystów coś?

Tak, i jeszcze to, co jest ciekawe i pojawiło się w Google Docsach, to to, że te modele będą wspierać właśnie Google Docsie.

To znaczy będziecie w stanie, pisząc w Docsach na przykład powiedzieć w stwórzmi, Konspeks, scenariusz cokolwiek innego

i te modele tam będą zainplementowane, co jest jakby odpowiedzią na działanie Copilot'a ze strony OpenAI'a.

Więc to jest jakby taka wyścig zbrojeń trwa, są akcje i reakcje i chyba tyle z takich bardzo szybkich rzeczy, bo to się bardzo szybko dzieje.

Jest jeden jeszcze kawałek, który jest związany z tym, że wyciekły rzeczy z wewnątrz Google'a, rzekomo, w którym napisali oni, że nie mają wcale fosy i oni mają taki sam problem jak...

Co to znaczy?

No właśnie, mają taki sam problem jak OpenAI, że ludzie przelewają tą wiedzę, my mówiliśmy o tym ostatnio o raffinacji, przelewają wiedzę z wielkich modeli, które mają, które kosztują miliony, dziesiątki milionów dolarów do przełuczenia, które mają bardzo dużo parametrów, więc to wymaga dużej ilości.

Grafik, mocy obliczeniowej, prądu.

I okazuje się, że są modele takie open-source-owe dostępne na coraz lepszych licencjach, które robią właściwie to samo.

I to jest coś, co jest dla mnie zupełnie nieintuicyjne wobec tego, o czym mówiliśmy na pierwszym naszym odcinku, bo wydawało mi się, że kurczę, te firmy będą miały jakiś taki oligopol, że będą trzymały te modele, one będą w samym środku tego.

A teraz się okazuje, że jesteśmy w stanie jako społeczność przelać tą wiedzę w coraz mniejsze, bardziej dedykowane modele na coraz bardziej otwartych licencjach i stosować je do własnych celów.

To też powoduje, że oczywiście będą zagrożenia, związane z tym, że to będzie coraz mniej kontrolowane.

Ale jak już wewnątrz Googla podobno o tym mówią, to wydaje mi się, że to jest coś bardzo realnego ze względu na to, że pokazuje moc, bo przełuczenie takiego modelu lokalnie to jest około koszt 100 dolarów, więc kilka rzędu wielkości mniej.

A to daje nadzieję na to, że będzie się to rozwijać, że to będzie dostępne dla wszystkich i będzie się rozwijać bardzo szeroko.

Czy to oznacza, że model biznesowy tych dużych firm, które wyłożyły te dziesiątki milionów dolarów nie dla tego,

że są organizacjami charytatywnymi, tylko po to, żeby zarobić, właśnie się wysypał?

Nie do końca, ale moim zdaniem są tam już pierwsze skazy, bo widziałem pierwsze takie testy, które pokazywały, że precyzja w odpowiedzi na pewne pytania, to tam jest 89 kontra 90%, i to nie na rzecz chata GPT, w tym wypadku tam było chyba 3,5, ale na rzecz tego open source'owego modelu, bo tam była lama taki model stosowany i to jest niesamowite, bo to pokazuje, że oczywiście te firmy są do przodu, ale społeczność zaczyna nadążyć.

To jest związane z taką nową techniką, która jest związana z przełuczaniem, która zdecydowanie spowodowała, że jest tańsze, ale to są jakieś tam detale implementacyjne.

OK, zanim zaczniemy na dobre, bo jeszcze jedna rzecz do podsumowania, która w zasadzie może być i podsumowaniem ostatnich 3 tygodni, ale też wstępem do całego dzisiejszego, do całej dzisiejszej naszej rozmowy, czyli z całych scenarzystów w Stanach Zjednoczonych, zanim do tego przejdziemy przypomnienie dla Was.

Oczywiście możecie i bardzo prosimy o zadawanie pytań.

Z wielką przyjemnością dowiadujemy się, o czym się chcecie dowiedzieć Wy, czego chcecie się nauczyć, i w zasadzie nigdy nie ukrywamy, nie ukrywaliśmy, że to Wy jesteście współtwórcami tego formatu.

Więc jeżeli pytań nie będzie, to i nam będzie trudniej tą rozmowę prowadzić w sposób interesujący dla Was, nie dla nas, tylko dla Was, a przecież spotykamy się tu po to, żebyście Wy z tego wynieśli, jak najwięcej.

Jeżeli nasze rozmowy Wam się podobają, udostępnicie, proszę, choćby teraz link do tego, spotkania do tego live'a w Waszych mediach społecznościowych, im więcej osób się dowie, tym będzie po prostu wesalej, bo będzie więcej interakcji.

Tak jest.

Tak, no to nie przedłużając.

W Stanach Zjednoczonych duży protest scenarzystów.

Sprawdziłem scenarzyści, ten związek zawodowy scenarzystów w scenach zjednoczonych jest dość starym związkiem zawodowym na około 100 lat, protestował kilka razy.

I sprawdziłem, przy jakich okazjach protestował.

Protestował wtedy, kiedy wchodziła telewizja.

Protestował wtedy, kiedy pojawiały się płyty CD, płyty DVD.

Też przełom.

Też przełom.

Protestował za każdym razem, gdy ostatecznie okazywało się, że scenarzystów potrzeba więcej. Bo protestował także na przykład z powodu, nie wchodząc oczywiście w szczegóły, z protestową przy okazji powstawania, czy dużego ruchu, czy powstawania dużych platform

streamingowych.

Jeżeli porównam świat dzisiaj i świat wtedy, kiedy było tylko i wyłącznie kino, to nie mam wątpliwości, że dzisiaj scenarzystów potrzeba więcej, że mają więcej pracy, że mają więcej rzeczy do zrobienia.

I zastanawiam się.

I chciałem Cię zapytać o opinię.

Jak Ty to widzisz?

Czy to nie jest tak, że my, już wschodząc z tych scenarzystów, że my jednak protestujemy zawsze jak jest jakaś nowość, ale historia nas uczy, że prawie zawsze, prawie zawsze większości z nas, po prawie każdej zmianie, jest po prostu wygodniej i lepiej?

Uogólnienie takie twarde.

Ja bym powiedział, że te przypadki, o których powiedziałaś, wejście DVD, czy platform streamingowych, to myślę, że to oczywiście był jakiś strach przed zmianą, który gdzieś tam był manifestowany, natomiast na koniec dnia to ci ludzie mieli szersze spektrum dotarcia, więc więcej treści mogło być konsumowanych.

Teraz ten strach, jak rozumiem, wynika z tego, że oni zostaną zastąpieni, natomiast być może znowu będzie tak, że będą scenarzyści wspierani przez sztuczną inteligencję, tą taką generatywną i znowu wyjdą na tym lepiej.

Właśnie oni tego nie chcą.

To znaczy oni mówią tak, chcemy pisać scenariusze w największym skrócie.

Nie chcemy wypełniać detalami ram, które buduje algorytm.

Nie chcemy tego narzędzia, ponieważ nie chcemy być elementem tego procesu, chcemy być twórcami.

Ja dzisiaj będę chyba filozofował.

Ale dla mnie to jest taka kwestia tego, jak ty tworzysz coś, gdzie sztuka jest wytworem człowieka, to czy ty użyjesz do tego tylko i wyłącznie swoich dłoni, czy jakiegoś narzędzia, czy to dalej jest sztuka.

Bo dla mnie, jak masz jakieś narzędzia, które usprawnia ci ten proces, które powoduje, że coraz szybciej jesteś w stanie coś zrobić, dokładnie, niedokładnie, mam problem z miarą tego, czy to jest lepsze, czy gorsze, ale to narzędzie, jeżeli istnieje, to dlaczego go nie używać do wytwarzania sztuki. Więc dla mnie, jeżeli ktoś będzie tworzył więcej, więc się rzeczy będzie konsumowane, więcej będzie w stanie zachwycać ludzi, dlaczego by nie?

Pewnie teraz, jeżeli mamy jakiś spektrum sztuki, to wyobrażam sobie, że z kolejną taką ewolucją w tym wypadku będziemy w stanie stworzyć jeszcze szersze spektrum, które trafi do większej ręki ludzi.

A czy to nie jest tak?

Próbuję się tutaj postawić ich rolę.

Czy to nie jest tak, że jak jesteś malarzem

i masz przed sobą płótno, na którym malujesz to, co chcesz,  
albo co ktoś u ciebie zamówił,

no bo z tym mamy do czynienia w przypadku, powiedzmy, nie wiem,  
scenarzystów, którzy piszą kolejny sezon jakiegoś serialu,  
ale generalnie jest płótno.

Jasne, że płótno może być małe, bądź duże, tam ma być, nie wiem, scena historyczna,  
albo jakiś taki wież, nie wiem, przyrodniczy lantrawcik,  
nieważne, ale generalnie jest puste i ty tworzysz.

A teraz przychodzi moment, w którym ktoś mówi tak,  
to tu masz płótno, ale na tym płótnie już są główne postaci.

Ty tylko domaluj takie detaliki, takie smaczki,  
że z punktu widzenia artysty, z punktu widzenia twórcy  
jest to trochę upokarzające.

Ok, rozumiem, że jak masz narzucone takie ramy,  
wielu artystów powiedziało, nie, ja tak nie chcę działać.

I to jest spoko, nie?

I to jest właśnie ten protest.

No ok, ale możesz mieć proces twórczy, tak sobie go wyobrażam,  
wiesz, siostra na SP, te sprawy,

w którym właśnie te ramy powodują,  
że ty teraz możesz kreatywnie zacząć z nich wychodzić,  
że ktoś ci coś narzucił, a ty jesteś w stanie to przeinaczyć.

W sensie wyobrażam sobie, że dla niektórych to być może nowy początek  
i tak jak ja jestem człowiekiem, który słabo niestety ogarnia sztukę,  
tak wyobrażam sobie, że to jest początek jakiejś nowej ery dalej.

Ale to nie tylko tak w superlatywach,  
bo do zagrożeń też przejdziemy z tym związanych,  
natomiast dla mnie to, że się to pojawia,  
to tak jak rozmawialiśmy sobie w przypadku innych twórców,  
na przykład tekstów, jeżeli to będzie w 80% dobre  
i będzie bardziej dostępne,  
to pewnie zaspokoi jakieś potrzeby,  
które pewnie ze względów ekonomicznych w tej chwili nie są zaspokajane.

Ja takim przykładem, akurat słowa pisanego,  
są scenariusze gier RPG,  
gdzie w tej chwili można sobie tam wpisać postaci,  
wpisać mniej więcej, co chcesz zrobić  
i duże modele językowe całkiem ładnie takie rzeczy generują.  
Powstają pierwsze gry,  
i to gry, w których postaci zaczynają,  
są jakby podłączone na przykład do czat GPT,



czy do innych elementów,  
i na żywo opowiadają ci o pewnych elementach,  
to jest za każdym razem inne,  
ale ma te detale, które zostały gdzieś tam zaprogramowane,  
żeby znać ten topór,  
bo dała ci go królowa Elfów i w ogóle i takie tam sprawy.  
I to wyobrażam sobie, że będzie znowu,  
zupełnie nową przestrzenią,  
bo to nie będzie takie statyczne,  
tylko będzie o wiele bardziej dynamiczne,  
więc wydaje mi się, że ten wszechświat sztuki się ogólnie poszerza.  
Okej, zaczynamy od tekstów?  
Zaczynamy od tekstów.  
Podzieliliśmy sobie jakby na kilka rodzajów sztuki,  
nasze działania.  
Pierwszy z nich to są...  
To już może być słabe dla kogoś,  
kto jest bardziej lotny w tych tematach niż my?  
Tak, pewnie tak.  
Zresztą ten, kto ogląda,  
czy jeżeli oglądają nas, mam nadzieję,  
miłośnicy sztuki, znawcy sztuki,  
to być może mogą momentami zgrzytać ze mami.  
Ja sobie wyobrażam ten piach tam,  
który i skry powoduje.  
Bo to, o czym mówimy, jakby powód,  
dla którego w ogóle rozmawiamy,  
to są duże modele językowe,  
które tak blisko są tego naszego poczucia,  
czegoś nie super doskonałego,  
ale sztuczna inteligencja,  
że zachwyciliśmy się nimi.  
I teraz ten...  
Chciałbym Wam pokazać jeden scenariusz,  
który został zrealizowany w formie reklamy.  
I ten scenariusz, on nie powstał teraz.  
On powstał już cztery lata temu.  
To jest scenariusz, który poproszę,  
żeby tam zaraz poleciał,  
dla reklamy pewnej marki samochodowej,  
który został w pełni napisany przez EIA  
i człowiek tylko był tam reżyserem.  
Oczywiście, cała reszta obsługi były ludźmi.  
Ten kawałek, to było coś,

co zostało napisane w 2019 roku,  
jeszcze przed wybuchem LLMów.

I to już spełniło swoją funkcję,  
zainteresowało ludzi.

A powiedz ja, czy ten samochód był prawdziwy  
i ten człowiek był prawdziwy?

Tak, tak.

Tu to nie było wygenerowane...

Tak, tak.

To było wszystko prawdziwe,  
tylko na poziomie tekstu,  
ten scenariusz, który...

Ja myślę, że w tym kawałku niewiele mogliście go zobaczyć,  
ale scenariusz był w całości stworzony przez EIA.

OK.

I teraz to jest pierwszy stopień swobody,  
jak ja sobie go wyobrażam,  
w którym mamy pewne miejsce na kreatywność.

Są specjalne narzędzia,

takie jak Jasper,

które są wykorzystywane w marketingu.

Hej, napisz mi blog post, napisz mi scenariusz,

napisz mi inne takie rzeczy,

które będą coraz bardziej popularne.

I to, moim zdaniem,

jest jeden z przykładów sukcesu

stosowania takiej technologii.

Nie mówię, że nie ma ludzi, którzy napiszą lepsze,

bo na pewno stworzą lepsze reklamy.

Tu oczywiście hajp był taki,

że to pierwsza taka reklama wytworzona,

ale zakładam, że treści tworzonych przez EIA

będzie więcej,

które będą trafiały do naszych gustów.

OK.

Czy to się odbywa na takiej samej zasadzie?

Wybacz to pytanie,

jeśli jest zbyt naiwne.

Czy to się odbywa na takiej samej zasadzie,

jak działa, no właśnie,

duży model językowy,

czyli ty wprowadzasz takie jakieś punkty,

powiedzmy, węzłowe,

czyli, że ma być samochód,



że on ma być, nie wiem, być może został wprowadzony,  
że ma być biały, tak,  
albo srebrny, a nie czerwony,  
że ma być wzruszająco emocjonalne,  
czyli wprowadzasz słowa klucze,  
a on na zasadzie statystyki je łączy.  
Może tak być?  
To znaczy, ja nie widziałem,  
bo tutaj nie podzielono się z tego,  
co wiem, w tym przykładzie, jakby promptem,  
czyli tym, co zostało wprowadzone  
do stworzenia tego.  
To jest jakby efekt, o którym tam opowiadają.  
Natomiast w tej dalszej fazie,  
czyli jak przejdziemy do grafiki generatywnej,  
czy do filmu generatywnego,  
to takie rzeczy jak najbardziej się pojawiają.  
I tu jest taki ciekawy moment,  
w którym mamy łączenie tych rzeczy,  
bo możesz powiedzieć do  
takiej metody generującej tekst.  
Hej, wymyśl mi teraz tekst z charakterystycznymi elementami reklamy,  
i on ci ten tekst stworzy,  
a ten tekst następnie można wykorzystać  
właśnie w narzędziach, które generują,  
czy to obraz, czy dźwięk, czy wideo,  
odpowiednio go wygenerowały.  
Więc jakby wiesz, na poziomie scenariusza  
tego takiego kawałka,  
no scenarzyści się mogą troszkę bać.  
Rozumiem ten strach.  
Naprawdę rozumiem ten strach.  
Przez wiele różnych analogii,  
że się przechodzili w ciągu tych kilku naszych programów,  
więc pominę to i daruję sobie,  
ale rzeczywiście ten strach rozumiem.  
Powiedz, czy ten model  
znowu nie wiem jakichś słów użyć,  
żeby zostać dobrze zrozumiałem,  
czy ten model, który tworzył tę reklamę,  
czy powiedzmy tworzył ten tekst,  
jak on był porównywalny,  
jak byś go porównał z dzisiejszym czatem GPT,  
co on mógł więcej albo mniej,

czy one były w ogóle z tej samej bajki, czy...  
To jest inna epoka.  
Znaczący to cztery lata różnicy,  
to jest już jakby epoka,  
jeżeli chodzi o rozwój,  
to były jakby...  
w tamtym wypadku,  
jeżeli się nie mylę,  
to było z laboratorium IBM Uconu,  
wykorzystywane do generowania,  
i na pewno...  
na tamtym czasie nie było  
tak szerokim modelem z tak dużą ilością wiedzy  
w środku tak bardzo zaawansowanym,  
więc to jest taki przykład przeszłości,  
który już się załapał.  
Takiej przeszłości wydawałoby się dalekiej,  
bo cztery lata, ale tylko cztery lata z drugiej strony.  
Gdybyś dzisiaj dokładnie te same pytania  
zadał dzisiaj funkcjonującym,  
czy świetnie działającym modelom,  
jak bardzo ta reklama by się różniła?  
Co w niej by mogło być innego?  
I jak jesteśmy w temacie sztuki,  
to ja mam takie skrzywienie,  
które jest związane z funkcją celu.  
No bo co ty chcesz uzyskać przez tą sztukę?  
Czy ona ma złapać za serce?  
Czy ona ma być bardziej jakaś efektowna?  
Jak można to zmierzyć?  
Ja mam tę trudność,  
że mam straszną trudność ze zmierzeniem sztuki.  
Wyobrażam sobie...  
Czy na przykład Krzemysław przypadkiem  
nie zmierzył sztuki?  
Krzemysław mówi o kreatywności.  
Ok, czyli jeszcze...  
Dojdziemy zaraz do tego.  
Natomiast jeżeli chodzi o ten taki element,  
czy to będzie lepsze czynnie,  
trafi do innych ludzi.  
Więc i to będzie dobre,  
czy to będzie dobrze dobre,  
na pewno byłoby pewnie

szersze słownictwo,  
bardziej precyzyjne w pewnych kwestiach,  
no bo tym te modele głównie się różnią,  
te dzisiejsze od tamtych starszych,  
natomiast dalej będą w stanie spełniać taką potrzebę.  
Być może coraz lepiej.  
Duży model językowy, który zapytaliśmy o to,  
czym jest sztuka, powiedział, napisał,  
nie wiem, jakie słowa powinienem mówić, powiedział,  
napisał, wyżycił z siebie,  
że sztuka to wyraz twórczej ekspresji ludzkiej,  
miło z jego strony, że powiedział ludzkiej,  
która inspiruje, wzrusza i poszerza  
nasze postrzeganie świata.  
Ja mam problem z definicjami sztuki,  
w ogóle, bo taka starożytna sztuka  
tworzona przez ludzi,  
tutaj tworzone przez ludzi za pomocą narzędzi,  
pytałem znajomych,  
jak oni rozumieją sztukę takich bliżej sztuki  
i ja nie rozumiem lepiej sztuki po tym wszystkim,  
powiem szczerze, mam tą trudność,  
że wszystko może być wytworem sztuki,  
natomiast jeżeli coś wzbudza w tobie emocje,  
wzrusza cię w jakiś sposób,  
to jest to po prostu sztuka,  
która pasuje do ciebie jak taki puzzle  
i uruchamia pewne mechanizmy.  
No właśnie, u ciebie może uruchomić,  
u mnie niekoniecznie uruchomi  
i na tym polega też trudność i definicja.  
I teraz wyobrażam sobie, że jak wiesz,  
że przegrzamy ilość dostępnej sztuki we wszechświecie,  
no to jesteśmy w stanie  
wpasować się tym kluczem większą ilość ludzi,  
więc...  
Ok, więc why not?  
Jest plus, nie?  
Ok.  
Ale jakim kosztem jest to robione?  
I kosztem jest to robione tego,  
że i tu bym tak sobie przeleciał troszeczkę  
do obrazu generatywnego,  
bo tam jest najwięcej obecnie problemów

w świecie artystów,  
bo okazało się, że bardzo wielu artystów  
odnajduje swoje prace w różnych dziełach,  
które są tworzone np. przez Stable Diffusion,  
przez modele, które się tam pojawiają,  
a to głównie dlatego, że  
no wszystko to, co jest w internecie,  
jest wykorzystywane do uczenia,  
czyli to jest taki model, gdzie  
jeżeli nie zastrzeżesz sobie praw,  
no to po prostu wezmą to,  
nauczą się ciebie i koniec.  
I teraz masz ludzi, którzy mają styl,  
z tych stylów są znani,  
z tych jakby są rozpoznawani,  
z tego ktoś uczy się modelu i co,  
nie mają pracy,  
i jakby zostało to zabrane wbrew ich,  
wbrew ich woli, tak,  
no bo nikt się na to nie zgadzał,  
ale było w internecie.  
No dobra, to wszystko zależy,  
co masz na myśli mówiąc, zostało zabrane,  
bo jeżeli to jest tak,  
że ten obraz został wzięty  
i nieco tylko zmodyfikowany,  
to rozumiem ten obóz.  
Ale jeżeli to jest tak,  
że masz jakiś styl, ok,  
po czym człowiek widzi,  
nie wiem, w galerii, w muzeum ten obraz  
i się inspirował i stwierdza,  
to ja też chcę malować świat  
kropkami,  
albo chcę malować świat  
figurami geometrycznymi, jak kubiści.  
No to, no to,  
czy to oznacza, że on to im ukradł?  
Czy to oznacza, że on się tym zainspirował?  
Rozumiem, wiesz, że my tu wchodzimy,  
tu wchodzimy po bardzo cienkim lodzie,  
ja nie wiem, gdzie jest ta granica,  
ja nie wiem, czy na przykład,  
bo może jest tak,

że człowiek się może inspirować,  
ale jak dokładnie to samo zrobi algorytm,  
to już kradnie.  
No tak,  
to jest brzytwa,  
która jest bardzo trudna dla mnie,  
to prawda.  
Ja myślę, że wszyscy się inspirujemy  
na podstawie wszystkich tych rzeczy,  
które się pojawiają dookoła nas.  
Jak ktoś komponuje Lod Trzmiela,  
no to sorry, nie wymyślił tego,  
tylko usłyszał Lod Trzmiela,  
co nie znacza absolutnie,  
że on nie jest artystą,  
nie jest wielkim muzykiem,  
nie jest wielkim kompozytorem,  
bo Lod Trzmiela wcale nie oznacza,  
że oni po prostu ukradli,  
oni są świetnymi muzykami  
i to z całą pewnością jest sztuka,  
ale to jest Lod Trzmiela,  
a nie coś wymyślonego.  
Więc gdzieś tu jest ta granica  
pomiędzy inspirowaniem się,  
akradzieżą, nie wiem, gdzie ją ustawić,  
ale zastanawiam się,  
czy my mówiąc,  
czy rozmawiając w kontekście  
sztucznej inteligencji i sztuki,  
czy my przypadkiem nie zapominamy o tym,  
co wie, tym, co widzi,  
tym, co słyszy, tym, czego doświadczył.  
Na pewno.  
Ja nie wierzę, że nie.  
Musiałbyś mieć człowieka z Marsa,  
który byłby zupełnie odizolowany  
od naszej społeczności, coś, co wytworzy.  
To będzie pewnie bardziej...  
Zainspirowany może na Marsie?  
Tak, zainspirowany czymś innym.  
Natomiast chciałem się skupić  
na chwilę na takiej warstwie  
transpozycji, takiego transponowania,

czyli ty przetwarzasz coś, co widzisz,  
jak zagrasz go na innym instrumentzie,  
dodasz swoje interpretacje, emocje do tego wszystkiego,  
to staje się czymś zupełnie innym.

Tylko pytanie, jak bardzo to teraz jest sztuka,  
przez to, że nadałeś ten kawałek  
siebie i do ilu ludzi znowu to się gdzieś tam  
wpasuje i zagra im, że tak powiem w duszy,  
czy to jest większa sztuka, czy mniejsza?  
Moim zdaniem, jeżeli coś tworzysz  
od początku do końca,  
to można powiedzieć, hej,  
ja się zacynam tu,  
ta cała sztuka jest moja,  
oczywiście masz te lata doświadczeń, inspiracji  
natomiast to, czego doświadczamy  
w przypadku generatywnego AI,  
to jest to tam taki przykład właśnie ze stable  
diffusion, że na podstawie prac jednego  
gościa, których tam było parę set,  
nauczyli model, no i teraz wszystkie  
kolejne, które tam tworzą,  
no to one wyglądają jak jego prace,  
mimo że jego pracami nie są, no i  
goście to bardzo boli, ja mu się absolutnie  
nie dziwię. Ja też mu się je dziwię.  
Ale on nie jest w stanie z tym nic zrobić,  
no bo prace były dostępne w internecie,  
ludzie sobie pouczyli modele,  
a prawo nie radąza. Tak,  
no i co on teraz ma stworzyć nowy styl,  
nowe coś innego, co tworzył przez  
wiele lat, dziesiątki lat, z czego był  
znany, i z czego żył.  
I z czego żył, tak. Jasne.  
Was zachęcamy oczywiście do zadawania pytań,  
możecie je zadawać w komentarzach,  
czy oglądacie na YouTube, czy na Facebooku.  
Nie ma to znaczenia, napiszcie pytanie,  
bardzo chętnie je zadamy.  
Czy my nawykamy już  
element, ten element związany  
z językiem? Z językiem tak,  
zauważyłem pytanko, także wskoczę.



Mam pytanie, czy da się zobaczyć  
sprawdzić koczata GPT? Nie da się  
w tej chwili chat GPT od wersji tam  
3.3.0 jest niedostępny.  
Poprzednie modele GPT,  
nie chat GPT są publicznie  
dostępne, ale są też takie modele, jeżeli  
chcesz zobaczyć jak to funkcjonuje, jak alpaka  
albo lama, które są zupełnie otwarte,  
opensource-owe, więc jest tego  
coraz więcej. Dobra, czyli  
zamykając, możemy zamknąć językowe?  
Tak, myślę, że językowe możemy zamknąć.  
To ja chciałem ostatni akord.  
Zapytałem jeden z modeli językowych  
czy poprosiłem? Jakiego osobę powinienem użyć?  
Nie wiem, ale to z podstawu jakaś kartka.  
Tak, tak, tak, z kieszeni.  
Napisz krótki wiersz o Mateuszu Uchroboku.  
Stylizowany na pana Tadeusza.  
O, jest.  
Ale nie śmieję się tak głośno, żeby po prostu  
nie zagłuszać, dobra? Bo ja też nie jest  
też trudno trochę zachować powagę.  
Nie wiem, czy to jest sztuka.  
O Mateuszu Uchroboku.  
Młody wirtuozie.  
W świecie technologii, swoją ścieżkę  
przebierz.  
Twój talent i wiedza, jak szlachetne  
dziedzictwo osiągnięcia  
twoich rąk, jak klejnoty na piersiach.  
Co z tymi piersiami?  
Wirtualne przestrzenie, jak pola  
ujarzmione.  
Twój kod jak raper, ostrość niewyobrażalna.  
W twoich dłoniach narzędzia,  
jak miecze spolonizowane.  
Przybijają bariery, jak kozacy  
zaognieni.  
Mój Boże.  
Współczesny informatyku, twórco rewolucji.  
Kształcisz świat za pomocą  
pikseli i funkcji.

Twój geniusz, jak sarmaci, dumny,  
nieustraszony.  
Twórczość twoja, jak hymn, jak  
hymn, oddany ojczyźnie.  
Z dużej ojczyźnie napisałam.  
Niech twoja klawiatura brzęczy,  
srebrne struny.  
Twoje programy niech płyną,  
jak woda z źródeł czystych.  
Mateusz Uchroboku.  
Niech twoja wiedza zdobywa  
szczyty, boś ty narodem  
cybernetycznych potomków  
wieszczony.  
I ostatnia.  
Tak niechaj płyną, jak Wisła  
wśród polskich łąk.  
Twoje innowacje, jak szepty  
znad niewidzialnych dróg.  
Niech techno ojczyzna,  
ojczyzna z dużej.  
Wzbudza dumę w sercach o ty  
Mateuszu Uchroboku.  
Niech zawsze na czele  
stoisz.  
Kilka rzeczy można by tu nieco podostrzyć.  
Proszę bardzo, to dla Ciebie.  
Można by podostrzyć.  
Ugotowałeś mnie.  
Ale powiem Ci, jest to co?  
Jest to coś.  
Ja napiszę datę, ale nie podpiszesz,  
bo to nie moje, ale pisze Ci datę  
na pamiątkę spotkania z Mateuszem Uchrobokiem.  
To dziękuję.  
Dobra.  
Nie wiem, co powiedzieć.  
To jest ten moment, kiedy ja absolutnie  
to jest tak odpłynięte.  
Myślę, że żeby  
uspokoić nieco atmosferę  
przejdźmy do kolejnej formy sztuki.  
Czyli do muzyki generatywnej.  
Tak jak

pojawia się nam słowo,  
pojawia się grafika i wszystkie inne rzeczy.  
Chciałem zwrócić Waszą uwagę  
na nowe projekty, które się pojawiają  
z muzyką generatywną.  
Jednym z takich szybkładów jest  
Music LM, czyli Music Language  
Large.  
Teraz już mi się wszystko powieszało po tym,  
które tworzyły  
na podstawie Waszego prompta  
odpowiednią muzykę.  
Żeby nie być gołosłownym,  
proszę opuszczenie pierwszego przykładu,  
które się tam pojawia.  
To jest taki kawałek,  
który twórca, który powiedział  
Hej wy generuj mi, zrobił taką muzykę  
funky, która będzie miała  
tam taki beat do tańczenia  
i bardzo dobry bassline  
w tle i sobie coś takiego leci.  
I powiem szczerze, jakbym tam wszedł do klubu,  
jakby to poszło,  
w sumie to normalna muzyka.  
Można po tańczyć. Drugi przykład,  
w którym jest syn,  
w którym jest tam dużo  
pogłosu, w którym będzie  
to jakby wpisujesz, tak?  
Tak, wpisujesz sobie  
i teraz ten drugi przykład, który  
za chwilę poleci  
i tam to będzie  
historia, gdzie możesz nawet powiedzieć, że chciałbym  
poczuć tutaj taką atmosferę przygody  
i już tam  
już powinniście powoli słyszeć.  
I to są takie kawałki,  
które będą znowu moim zdaniem odpowiadały  
na pewne potrzeby.  
Do gier, do takiego  
studia, do  
jakiegoś somtraku, który potrzebujesz

zbudować, bo to jest muzyka, która  
nie ma prawa autorskich.  
Znaczy ja tu nie słyszę,  
ale od 3 lat nie znam całej muzyki świata,  
na pewno muzyce wszystko się powtarza,  
ale to na pewno  
będzie miało swoje zastosowanie.  
I co wszyscy muzycy wymrą?  
Wiesz, może będzie kiedyś tak,  
że będą kluby, które będą  
nad drzwiami miały,  
że wypuszczamy tylko ludzi, które  
stworzono przez człowieka.  
A może kiedyś będzie tak,  
że na przykład na platformach  
streamingowych  
algorytm będzie analizował na bieżąco  
kto słucha,  
co słucha, w którym momencie słucha,  
czy jest na ulicy, czy może jest w zaciszu  
może, jakie ma emocje,  
no bo przecież w czym jest problem, żeby  
połączyć się chociażby z zegarkiem  
na rękę, który ci mierzy  
wszystko, co powinien mierzyć,  
żeby wiedzieć, w jakim jesteś  
w tym momencie w stanie.  
I w czasie rzeczywistym będzie ci generował  
to, co no właśnie.  
Ty będziesz chciał, czy on będzie chciał,  
czy coś będzie chciało, żeby słuchał.  
To jest fajne, bo wyobrażam sobie tą ideę,  
że teraz chciałbym być w stanie...  
Tak właśnie zdradziłem, nie wiem, pomysł na...  
Na startup, tak, róbcie coś takiego, ja kupuję.  
Wyobrażam sobie, że chce teraz być  
zrelaksowany, mierzymy sobie tętno,  
czy tam jakieś inne pochodne, które mówią nam  
o tym dobrze zareaguj taką  
muzyką, działa, nie działa, albo chce  
być teraz w stanie skupienia, weź mi tutaj  
pobudźcie. Albo w samochodzie, wiesz, jedziesz  
i na przykład kierownica, która już jest naszpikowana  
czujnikami, no dzięki tym czujnikom

albo jakiejs kamerce, niektóre  
samochody mogą cię lekko wybudzać,  
jak widzą, że zaczynasz lekko  
przysypiać i nagle się dzieje jakaś  
sytuacja, powiedzmy, w mieście ktoś ci zajężdza,  
rośnie ci ci ciśnienie, krwi rośnie  
puls i w tym momencie się uruchamia  
jakiś system audio, który ci zaczyna  
puszczać pod ciebie, dla ciebie,  
dla danej sytuacji, generuje coś,  
co po prostu generuje na miejscu,  
w czasie rzeczywistym, znikon  
nie musi zasysać, nie musi się martwić,  
czy od kogoś bierze czynię, po prostu  
algorytm to tworzy. Wyobrażam sobie  
reklamy przyszłości, kolejne,  
reklamy przyszłości, które będą generowały  
jakby sound track  
do jakiejś tam, wiesz, reklam wideo  
w zależności od tego, do kogo mówią,  
czyli dla osób, które  
lubią muzykę klasyczną, muzykę taką  
i jaką to będzie dynamicznie  
dobierane, tak żeby wzbudzić  
odpowiednie reakcje. To jest ciekawa  
nowa dziedzina, moim zdaniem. No i gdzie tutaj są  
muzycy?  
Wyobrażam sobie,  
że muzycy  
są dalej potrzebni do pewnej  
dłuższej kompozycji, do czegoś, co  
będzie jakimś takim tematem. Cisza i jeszcze.  
Tak, na chwilę obecną.  
Natomiast  
tak jak miałem okazję porozmawiać  
z kilkoma muzykami na ten temat,  
to niektórzy są  
fascynowani, bo mówią, kurczę, to można.  
Nawet narzędzie. Tak, nowy instrument  
w zasadzie. To jest właściwie tak,  
stajesz się multi-instrumentalistą obsługując  
klawiaturę. I to jest jakby, wiesz, tak  
z jednego tworzysz bardzo wiele. Co prawda  
masz pewne ograniczenia

co do tego, co jesteś, nie jesteś w stanie zrobić i jeżeli chcesz bardziej precyzyjne pewnymi rzeczami sterować, no to już trochę bardziej trzeba umieć wprogramowanie, ale ogólnie rzecz biorąc, jesteś multi-instrumentalistą, więc jesteś w stanie stworzyć pewne rzeczy.

Ja z Mateuszem Odrzewickim rozmawiałem, że na scenie to jeszcze nie chciał tego zrobić, no bo zawsze jest takie ryzyko, ale korzysta z takich rzeczy i w ogóle bardzo polecam to, co on robi w tym zakresie, bo dzieli się tym otwarciem.

Natomiast

będą, wyobrażam sobie takie koncerty w których będzie muzyka, która zarówno jest tworzona przez człowieka, jak i tworzona przez AI. I znowu dla niektórych to będzie super, będzie trafiała w guzta, dla niektórych to będzie nie, jest tym pewien element przewidywalności.

Ale tutaj jest ten sam problem, o którym ty wspomniałeś z malarzem.

Znaczący muzyk, który wtedy na pewno by mu Puls skoczył, który tworzy jakiś rodzaj muzyki nagle słyszy w radio piosenkę, która jest śpiewana przez niego, ale nie jest śpiewana przez niego.

I są też takie przykłady, nie wiem czy masz może, bo ja ich nie mam wypisanych, ale są takie przykłady, gdzie można

programować stworzenie piosenki w stylu konkretnego wykonawcy i nawet śpiewany jego głosem.

I tu mamy połączenie tego o czym rozmawialiśmy ostatnio przy zagrożeniach, czyli deepfake'ów, deep voice'ów tak, które tak naprawdę są w stanie wykorzystać elementu głosu i pojawiają się takie przeróbki, to znaczący



takich  
artystów, którzy nigdy razem by nie grali  
albo śpiewają swój tekst  
w zamian albo robią to w jakimś stylu,  
czyli coś, co profesjonalnie  
nazywa się ładnie transfer learning,  
teraz przeszło do takiej dziedziny trochę  
wyższej, to znaczy  
jesteśmy w stanie sobie wytworzyć piosenkę  
dwóch różnych artystów, śpiewających  
w innych językach, w zupełnie innym stylu  
no i generujemy sobie cały  
nawet teledysk z taką, z taką muzyką  
i teraz pojawia się problem, bo  
na przykład w serwisie youtube  
tam nie pamiętam czy to był Kanye West  
czy jakiś taki inny artysta, dosyć  
głośny amerykański, czy The Weeknd  
oni bardzo szybko banują te piosenki,  
tylko  
bo mają prawa tam, te korporacje  
które zarządzają prawami  
dla tych artystów, oni to szybko banują  
natomiast oni mają prawa do ich utworów  
ale nie do utworów stworzonych  
przez AI, no AI  
tworzy coś nowego, no bo to nie jest  
utwór, czy mają prawo  
do głosu, czy jakby wiesz stylu  
czy do wszystkiego, to jest niesamowicie  
trudne w tej chwili moim zdaniem, bo nie da się  
łatwo tego podzielić, więc starają się  
banować na bieżąco, właśnie, na bieżąco  
bo czy jestem właścicielem, teraz wiesz  
to jest cały łańcuch  
artysta, który tworzy  
później mamy tam producentów  
cały to takie, ten mechanizm  
muzyczny, który patentuje  
dba o prawo autorskie itd.  
i potem mamy odbiorcę  
i teraz wyobrażam sobie, że dla tych osób  
pośrodku, no to może być  
trochę zaburzające

że tak powiem ich styl życia, no bo jak zamiast artystów, którzy potrzebują tych dystrybucji ochrony itd.

i będziesz miał sztuczną inteligencję to wyobrażam sobie, że będą istniały studia, które będą po prostu generowały przez pewnie artystów, ludzi, jakieś tam jakieś takie elementy, ale być może ten łańcuch się skróci, czego życzę niektórym artystom.

O ile nie zostaną zastąpieni w całości? Tak, to też jest możliwe to też jest jakby jedna z opcji.

Wspomniałem się o tym, że na razie to działa na jakichś krótszych formach chciałem cię zapytać, czy dzisiaj przy użyciu odpowiedniego narzędzia i już dzisiaj istniejącego jesteś w stanie, nie wiem, stworzyć całą symfonię, z rozpisaniem dokładnie, wiesz, na instrumenty, na całą orkiestrę symfoniczną.

Wiesz co, są jakby dwa rodzaje muzyki, którą się generuje jedna to jest ta taka symboliczna, czyli tak, nuty i druga to jest już bezpośrednio dźwięki, czyli to, co tam słyszeliśmy. I można takie rzeczy zrobić, natomiast jakby ten stopni skomplikowania do którego obecnie te meto, modele, które powstały, działają jeszcze jest daleki od tych najlepszych ludzi, od, nie wiem, jazzmenów, od ludzi, którzy tworzą, od bacha tak, którzy tam mają bardzo długą uwagę tego, to jest to, to jak rozmawialiśmy sobie o długości pewnego kontekstu, którym posiada posiadają w tej chwili modele ona jest ograniczona i ona będzie w czasie wydłużana, więc będzie w czasie coraz lepsza i coraz dłuższe

formy będą w stanie utrzymać temat,  
będą miały pewną spójność, będą miały  
coraz lepszą konstrukcję,  
bo teraz tu czasami takie, wiesz, groch z  
kapustą wygląda w niektórych przypadków.

Nie trzeba jak ten wiersz, w momentami,  
to, co ja wyciągnąłem z tego wiersza, to  
uch.

Czy chcesz, żebym ja ci to oparował, na przykład?

Nie, nie, nie, nie, nie. Chcesz to powiesić w gabinecie?

Ja coś na pewno z tym zrobię,

nie wiem jeszcze co, ale zemstrza się tak.

Więc ja myślę, że muzyka

jest akurat jednym z takich przypadków,

który też trochę różni się

od sztuki graficznej, bo

tam te modele

nie były uczone na muzyce,

która ma prawa autorskie.

No, bo się bali.

Tak, że przyjdą tutaj wielkie koncerty,  
wyjdzie gdzieś tam coś się okaże.

W przypadku grafik, no to okazało się,

że niektóre firmy to uczyły sobie

na rzeczach, które tam były ze stoka,

no i potem pojawiały się loga

ze stoka, takiego czy innego stoka,

czyli takiego zbioru, wiecie, w internecie,

na bazy danych zdjęć.

Dokładnie, i oni tam mają swoje znaki wodne,

no i te znaki wodne zaczęły się pojawiać,

no więc ta firma od tych

właściciel tych zdjęć przyszła i powiedziała

hej, słuchajcie, droga firma generująca

obrazki, już bardziej

nie mogliście się podłożyć.

Dokładnie, podłożyliście się, absolutnie musimy porozmawiać

o tym ile was to będzie kosztowało.

No, ale wyobrażam sobie, że dla firm,

które właśnie mają dla takich stoków,

to też jest pewien problem z modelem biznesowym,

no bo po co ludzie mają kupować ich ładne zdjęcia,

jak mogą sobie je wygenerować,

więc może to jedna z ostatnich szans,

żeby na tym zarobić.  
Zamykając kwestię muzyki,  
czy zamykamy ją, bo mam jeszcze ostatnie  
jakie pytań podsumowujące, czy jeszcze masz coś?  
Ja myślę, że  
to jest znowu dla mnie,  
jako patrząc w perspektywie sztuki,  
znowu pojawi się grono odbiorców  
tego wszystkiego, twórców, którzy skorzystają  
z tego jako narzędzia.  
Ja jestem tego ciekawy  
i pewnie taka muzyka adeptacyjna,  
i dostosowując się do ciebie,  
to jest coś, na co czekam,  
co myślę, że będzie bardzo ciekawe.  
Czyli zakładamy ten start-up?  
Absolutnie.  
Chciałem cię zapytać, czy ty patrząc  
na kierunek rozwoju tego,  
ja wiem, że to jest sam początek,  
ale na kierunek rozwoju, czy ty raczej zakładasz,  
rzeczywiście dojdzie do totalnej rewolucji  
i ten cały łańcuch, o którym wcześniej mówiłeś,  
zależności współzależności,  
że on zostanie zburzony, że model biznesowy,  
czy platform streamingowych,  
czy platform takich sztukowych  
zostanie totalnie rozwalony,  
czy też raczej powstaną narzędzia,  
które zabronią  
tworzyć algorytmom  
i może tworzyć,  
jak tworzyć, no wiesz,  
ty możesz sobie stworzyć i słuchać u siebie,  
ale na przykład duże platformy  
streamingowe będą banowały  
tego typu twórczość,  
tak jak czasami to robi na przykład  
YouTube, jeżeli mówimy o obrazkach.  
Tylko skąd będziesz wiedział,  
że to jest wygenerowane?  
To jest pytanie, które  
następnie ci chcę zadać,  
no bo teraz tak, jeżeli jakiś algorytm

tworzy coś, to być może  
w tym czymś  
są charakterystyczne  
punkty, po których inny algorytm  
będzie w stanie rozpoznać,  
że to jest to. I mam tutaj na myśli  
może mniej obrazy,  
mniej dźwięki na razie,  
tylko chociażby teksty.  
Można to zrobić.  
Może nawet te same firmy, żeby  
zarobić dwa razy będą tworzyły coś,  
co będzie generowało tekst  
i coś, co będzie wykrywało, że  
jest to wygenerowany tekst, a nie napisany  
przez człowieka. Tak, to jest zawsze  
wyścig zbrojeń i ten,  
kto ma narzędzia, ten zarabia podwójnie,  
a ten kto nie ma, no traci  
podwójnie, więc być może tak będzie,  
tylko jak ty to widzisz, pomijając  
kwestie techniczne, jakby wykrywania  
tego na razie, czy ty myślisz,  
że świat pójdzie w kierunku OK, uwalniamy to  
i czy pójdzie w kierunku, banujemy to.  
Moim zdaniem nie da się  
tego już zbanować. To znaczy,  
przez to, że te modele  
są coraz bardziej dostępne i one są  
open source'owe  
i można w nie przelać wiedzę, można je  
nauczyć, to ludzie będą z nich  
korzystać, trenować je i  
nie będą robić żadnych rzeczy, które  
będą charakterystyczne.  
I o ile, jakby wiecie...  
A da się tak zrobić? Da się tak zrobić, bo  
gdzieś tam,  
przy okazji naszego pierwszego odcinka, ja też czytałem takie  
badanie, gdzie  
proponowano metodę,  
żeby zrobić takie znaki wodne w tekście,  
które są niewidoczne, no bo to są normalne słowa,  
tylko co jakąś tam kadencję wypada

pewne charakterystyczne słowo  
zmienione w pewien sposób i one pokazują  
a, to jest stworzone przez model językowy,  
tylko wszyscy musieli by ją wprowadzić.  
Teraz, trzeba by to oczywiście  
prowadzić tak, jak znaki wodne tam,  
do grafiki, do wideo, do wszystkich innych form  
tej sztuki, natomiast im bardziej  
mamy otwarte modele, których jest pluralizm,  
no to trzeba by łapać każdy z nich,  
a jak to statystyka pokazuje wtedy,  
wiesz, coraz mniej jesteś pewny tego,  
że który z nich jest, jakby  
istnieje i jeżeli ktoś sobie przeuczy  
własny model, co staje się coraz bardziej  
tanie, to to może nie implementować  
takiego mechanizmu. A ja nawet nie mówię, wiesz, o  
implementowaniu czegoś takiego, co znowu  
teraz nie wiem, mówiąc szczerze czy to jest  
prawda, czy to jest miejska legenda, że  
duże firmy produkujące drukarki  
mają pewien  
charakterystyczny kropek, kresek  
czy czegokolwiek, że służby  
specjalne są w stanie, widząc  
wydrukowany tekst, dosyć szybko  
po odpowiedniej dość  
zaawansowane, ale jednak analizie są w  
stanie stwierdzić, z jakiej to drukarki  
pochodzi, bo te firmy  
to rzeczywiście wprowadzają. Ja nie mówię o tym.  
Tam jest kodowanie takimi kropkami, tak?  
Ja nie mówię o tym, ja mówię o tym, że są  
to modele, które działają  
według pewnych zasad.  
Ludzki mózg nie działa według  
pewnych zasad. Przynajmniej  
nam się tak wydaje. W związku  
z tym na poziomie nie  
percepcji drugiego człowieka, tylko  
na poziomie analizy przez inne  
algorytmy, jesteś w stanie  
zobaczyć, że to  
upadłeś? Tak, to był



przypadek. Jesteś w stanie  
zauważyć te charakterystyczne  
czy odróżniające  
jakieś, nie wiem, punkty,  
słowa, czy statystyki,  
których w ludzkiej twórczości  
nie masz.  
To jest ciekawe, bo to jest kolejny pomysł  
na startup, na zasadzie  
jak od oceny treści...  
U nas coś słucha z NCR, bo jak tak  
to już byśmy trzy wymyślili.  
Proszę działać, bo  
wyobrażam sobie, że to będzie coraz bardziej  
potrzebne na wielu formach, nie?  
Na zasadzie, hej, czy to jest wytwór ludzki,  
czy to może być jakaś dezinformacja, czy to jest...  
Chociażby właśnie w kontekście  
dezinformacji. Tak, to  
stworzone celowo, żeby wzbudzić pewne emocje,  
pewne reakcje  
po drugiej stronie.  
Nie ma, znaczy nie wyobrażam sobie  
uniwersalnej metody na to.  
W sensie te modele są tak różne  
co do dziedziny, w której funkcjonują,  
no bo mamy różne rodzaje.  
I ich też powstaje bardzo dużo.  
W sensie moglibyśmy dzisiaj mówić tylko o tym,  
ile powstało modeli językowych przez ostatnie,  
wiesz tam, dwa tygodnie, miesiąc itd.  
I tego jest mnóstwo. I one są różne,  
one są wyuczone innymi rzeczami.  
Można sobie jeszcze je dotunować.  
Cały wszechświat.  
Więc nie ma jednej metody na złapanie czegoś takiego.  
Absolutnie.  
To dobrze czy źle?  
Z mojej perspektywy dobrze?  
No tak, tak.  
Z mojej perspektywy kogoś, kto stara się  
w tych tematach naukowych  
rozbrajać fejki  
i rozbrajać emocje

rozkęcane przez fejki, to źle.  
Bo ja chciałbym  
może, nawet nie może,  
ale ja chciałbym  
na przykład obraz  
albo tekst  
w momencie jak on mi się pojawia  
bo mi w mojej bańce,  
choć chyba powinniśmy mówić,  
co jest częściej, nie w bańce,  
tylko w bunkrze, bo bańka to jest jednak  
coś, co łatwo pęka.  
Te bańki nie pękają tak łatwo.  
W mojej przestrzeni jest mi podkładany.  
Chciałbym mieć w prawym górnym rogu  
informacje od właściciela platformy  
czy to jest podejrzenie  
czegoś stworzonego fejkowo  
wiem, tutaj jest  
ok, to jest zupełnie inny temat,  
zupełnie inne spotkanie  
i pewnie zrobimy o niebezpieczeństwie  
takim w kontekście dezinformacji  
o fejkach, natomiast  
byłoby to narzędzie, które  
być może mądrze zastosowane  
byłoby bardzo przydatne.  
Pytanie czy technicznie to jest realizowalne  
to dotyczy oczywiście także dźwięków  
i także obrazów.  
Pokazuje zdjęcie, które  
wygrało konkurs fotograficzny  
ja równie dobrze to zdjęcie mogłem znaleźć  
w szufladzie mojej babci  
bo to takie starawy  
i ja chciałbym  
wiedzieć patrząc na zdjęcie  
czy to jest ten polityk  
albo czy to jest ta sytuacja  
czy to jest to miejsce  
bo obraz  
wchodzi mi w głowę, wchodzi mi  
w emocje i to jest  
istotne jednak. To generuje

ogromnie bezpieczeństwo  
i gdzieś kiedyś przeczytałem  
gruba przesada  
bo przeczytałem takie stwierdzenie  
że deepfake  
to jest ogromne zagrożenie  
dla zaufania społecznego  
i wręcz dla systemu demokratycznego.  
Ja mówię bez przesady  
ale dzisiaj już bym tak nie powiedział  
bo ja mogę sobie wyobrazić  
sytuację z łatwością  
że na przykład dzień przed wyborami  
ktoś wypuszcza deepfake  
tak realistycznego  
pokazującego polityka  
który powiedzmy jest  
górami w wyścigu wyborczym  
w jakiejś takiej sytuacji  
mówiącego coś  
robiącego coś  
że nagle zanim  
ktokolwiek zdąży zadziałać  
sprawdzić, zareagować  
jego akcje zaczynają nurkować w dół  
i mogę sobie to wyobrazić  
więc tego typu narzędzia  
być może z punktu widzenia  
zaufania społecznego właśnie  
i podstaw na których jest nasz system polityczny  
czy w ogóle ład społeczny  
wybudowany  
by były czymś bardzo, bardzo  
pożądanym.  
No więc tutaj mówiąc troszeczkę o bańce  
i o piosenkach które lubimy, bo je znamy  
to pojawia się taki problem  
że będziemy tylko umacniać ludzi  
ale to chyba jest rozmawiana kiedy indziej  
w tym co tak naprawdę myślą  
no bo jak będziesz impodawał treści  
które będą impasowały  
do wizji świata  
no to będą się w tym po prostu umacniać

jest problem z poznawczością  
czegokolwiek spoza tego wszystkiego  
pojawiły się pytania  
bardzo proszę, bo powiem Ci, że nie wiem kto  
i nie wiem jak, ale u mnie się one nie pojawiają  
zepsu temasz  
czy AI może być posądzone o plagiat  
czy plagiat może być karalny  
dla AI  
no i tutaj  
tak jakby nie sam  
o AI zostało posądzone o plagiat  
no bo to jest sam algorytm, ale to jest przykład firmy  
Stable Diffusion  
przykład modelu Stable Diffusion  
który z tego co wiem został posądzony  
o plagiat właśnie chyba przez szatę stoka  
albo przez innego jakiegoś tam stoka  
bo tam się pojawiały te  
te obrazy  
no i oni zostali pozwani  
zobaczymy jak to się, jak to wyniknie  
więc osobowością prawną rzeczywiście jest firma  
która to stworzyła  
jest z tego co wiem  
jakiś zbiór artystów  
generującej grafikę, który też pozwał  
kilka firm w zakresie tego, że  
był odtwarzany  
żeby był pobierany jakby ich prace  
i później one były wykorzystywane do tworzenia  
jakichś grafik, więc takich spraw jest coraz  
więcej, natomiast na razie osobowościami  
są firmy  
w pewnym momencie wyobrażam sobie  
i to jest jakby ta druga stronę medalu  
że im więcej będzie takich  
otwartość źródłowych modeli  
to będą powstawały takie, które będą ci tworzyły  
tekst do książki  
który brzmi jak Tomek Rożek  
i on się pojawi gdzieś tam, każdy będzie sobie  
w stanie napisać książkę  
i właściwie będzie brzmiało, wyglądało i tak dalej

podobnie do ciebie i nic z tym nie zrobisz  
no bo jakby nawet nie wiesz kto ten model stworzył  
więc ma to swój minus  
ma to...  
Dobra, ale książkę ktoś wydał  
albo stronę internetową, która ma  
Fizyczne, tak, okej, dobrze  
Ale jest to jeden z takich problemów  
ja myślę, mi się zawsze przychodzi  
do głowy takie ciekawe  
zagadnienie, które  
to już chyba 5 czy 6 lat temu byłem na konferencji  
i pamiętam, gdzie w Curichu  
stworzono  
galerię sztuki  
w której był po prostu  
laptop, który chodził po Dark Web'ie  
czyli w takiej ciemnej stronie internetu  
i zamawiał losowe rzeczy  
raz przyszła jakaś tam fejkowa torebka  
czy tam prawdziwa, nieważne  
raz przyszły narkotyki, raz przyszła broń  
straszne rzeczy, no i przyszła policja  
zobaczyć co tam się dzieje, a to był po prostu algorytm  
który na hebił trafił, zakryptowały zamawiał jakieś rzeczy  
no i kto jest odpowiedzialny  
ten kto napisał, czy ten sprzęt  
co tam stoi, a kto to napisał i jak to ustalić  
więc myślę, że  
jak będziemy rozmawiać o prawie  
to jest coś na co my jako ludzko jesteśmy  
nieprzygotowani, kto jest za to odpowiedzialny  
ok  
to tylko dorzuca taki  
jeśli nie da się odpowiedzieć jednym  
zdaniem to przerzucmy to na kiedy indziej  
wczytywałeś się  
w AI Act  
w Komisji Europejskiej  
czy on rozwiązuje to, możesz powiedzieć  
czy da się w 5 usłach powiedzieć  
a czy ja go czytałem  
wielu rzeczy nie rozumiem  
trochę mi wstyd, bo pewnie powinienem

ale wiele rzeczy tam jest dość mocno  
zagmatwanych  
ale żeby nasi słuchaczy, nasi widzowie  
wiedzieli o co chodzi  
mógłbyś w trzech zdaniach  
Europejny Jajak tak ma definiować w jaki sposób  
na terenie Unii Europejskiej  
wszystkie firmy, które wprowadzają  
jakikolwiek AI mają działać  
w trzech zdaniach  
to jest coś co jest związane  
tak jak macie naklejki na oponach  
jeżeli sztuczna inteligencja  
nie będzie miała wpływu na ludzi  
to naklejka będzie zielona  
no bo nie ma interakcji  
jak będzie miała wpływ na wasze życie to będzie żółta  
na zasadzie hej, potrzebujemy pewnej kontroli  
nad tym co wchodzi i wychodzi  
i czerwona będzie miała  
tak naklejka wtedy jak będzie miała wpływ na twoje życie  
ja trochę w ramach C4AI z kolegami  
zajmuję się właśnie tym, czyli żeby zobaczyć  
czy te wszystkie firmy, które w chwili obecnej  
jakieś metody sztucznej inteligencji  
będą dalej mogły działać na poziomie Unii Europejskiej  
i ten jest, bodajże  
siedem takich kluczowych punktów, jak to  
czy tam jest człowiek, który to nadzoruje  
czy wyniki nie są  
nie wpływają na niej jakieś opinie  
jakby o tym myślę, że możemy sobie porozmawiać  
zupełnie osobno, jest to  
napisane w całkiem sprytny sposób  
tylko aplikacja tego  
wydaje się szalenie trudne  
to jest właśnie moje największe zmartwienie  
ja jestem  
pasadorem cyfrowym Unii Europejskiej  
w takich osób w Polsce jest kilka  
chyba kilka, nie kilkanaście kilka  
i to jest rzeczywiście  
często podnoszony  
gdzieś tam w rozmowach

wątek  
no dobra, papier jest cierpliwy  
tak, można wszystko na nim napisać  
można stworzyć  
wiele różnych rzeczy, które  
wydają się być słuszne  
tylko co teraz zrobić, że to wprowadzić w życie  
i to jest rzeczywiście słaby ból  
czy my przechodzimy dalej?  
jeszcze jedno pytanie  
kiedy AI wymyśli nowy smak kawy  
i myślę, że to jest tak naprawdę proste  
jak pomyślimy sobie o statystyce  
to można sobie wylosować kolejny smak  
no dobra, to tam mi przypomniało  
naszą dzisiejszą rozmowę na wideo  
naszym kolu, zanim żeśmy  
przygotowującym się do dzisiejszego spotkania  
mieliśmy z Latyuszem spór  
który pojechał na tym  
czy to jest kreatywne?  
jeszcze o kreatywności będziemy chwilę temu rozmawiali  
ale ja mówię, wiesz co?  
ja nie wiem czy to jest kreatywne  
chyba że weźmiemy  
definicję kreatywności  
którą wydaje mi się, że Bill Gates  
podał, on powiedział coś takiego  
że kreatywność  
to jest wtedy kiedy  
do kupy zbierze się  
coś co i tak jest na stole  
a czego nikt wcześniej do kupy nie zebrał  
że to jest kreatywne  
i jakby idąc dalej, ja mówię  
no słuchaj, czy AI  
wymyśli ci np. nowe zwierzę  
i w tym momencie Mateusz po drugiej stronie  
wpisał, wymyśl nowe zwierzę  
tak, tak, nie powstał koniolisek  
tak, koniolisek, ja mówię  
proszę, widzisz, on niczego nie wymyśla  
on wymyślił połączenie konia i lisa  
bo zwierzę jest koni, jest lis

na to Mateusz zapytał  
czy możesz mi stworzyć zwierzę  
które nie istnieje na Ziemi  
powstało jakieś tam leksaha  
i to było grube, to było fajne  
kulka futrzana, która unosi się  
poła magnetycznego nad Ziemią  
około 10 centymetrów, która coś tam  
i to było odjechane, to było jakby na nasze  
rozumieć, czy na mmo moje  
zupełnie odjechane w stosunku do tego  
co znam zwierząt, tak?  
teraz pomyślałem, bo powstanie  
jeszcze książka druga  
jak działa Kosmos 2, bo ta jest  
układzie słonecznym, powstanie o dalekim  
wszechświecie, to może tam powinien ten bohater  
wystąpić, ale jest koniec  
jeszcze jeszcze  
może możemy przeskoczyć do tego obrazu  
generatywnego. Dobra, czy my mamy  
naszego  
gościa? Tak, ja myślę, że  
chcielibyśmy pokazać Wam teraz  
Krystka, Krystka.  
Krzysztof Sławac. Który  
opowiada o  
oryginalności.  
To pytanie dotyczące oryginalności  
i kreatywności AI  
jest ciekłe jak czekolada z nadzieniem.  
Sztuczna inteligencja  
może generować treści, które są na  
wzór oryginalne, ale trzeba podejść  
do tego tematu z pewnym rozważą.  
AI ma zdolność do analizowania  
ogromnych zbiorów danych i  
uczenia się na podstawie tych danych.  
Na podstawie swojego wcześniejszego  
treningu i wzorców, AI może generować  
coś, co wydaje się nowe i  
oryginalne.  
Jednakże kreatywność  
to nie tylko wygenerowanie czegoś nowego,



ale również wyjdzie poza ramy, innowacja i zdolność do wyrażenia emocji i intencji.

To jest coś, co człowiek ze swoją świadomością, wyobraźnią i doświadczeniem, nadaje swojej twórczości.

W ten sposób, AI może tworzyć coś, co wydaje się oryginalne, ale prawdziwa kreatywność wciąż zależy od ludzkiej interpretacji i interakcji z tym, co AI dostarcza.

Czy on nie ma nowej fryzury?

Trochę się zmienia chłopak w czasie.

Trochę się zmienia, że no tak, mamy już sztuce. Też miał taką kurtaczkę taką, bym powiedział sztukę.

To zależy.

No i co? Może być kreatywny?

W sensie... No i wiesz, i znowu dochodzimy do tego samego punktu, bo w tym odcinku wszystko zależy od tego, jak definiujemy pewne zmienne.

Czy to jest sztuka?

A czym jest kreatywność?

My przyklejamy kreatywność do człowieka.

Ok? To się

z sobą jakoś łączy. Bardzo łączy.

Jak? Trudno powiedzieć.

Bo kreatywność to jest jedna z tych rzeczy.

Kiedyś już nie pamiętam, czy tego nie powiedział przypadkiem święty Tomasz, który powiedział coś takiego, że każdy wie, czym jest czas, uki nie musi tego na głos powiedzieć.

Tak. I jest cała seria różny, znaczy, no kilka, może kilkanaście, może kilkadziesiąt, ale na pewno nie kilkaset słów.

Czy wielkości, które mają tak samo, ok?

Inteligencja.

Kolejne. Świadomość.

Kolejne.

Intuicyjnie wiemy, o co chodzi.

Ale teraz to wyjaśni.  
I to jest chyba ogromne wyzwanie w ogóle.  
Niezależnie od tematu,  
czy od szczegółu,  
o których rozmawiamy  
w kolejnych naszych spotkaniach,  
to dotyczy w ogóle całej sztucznej inteligencji.  
I kreatywność jest jednym z tych  
słów właśnie.  
Nie wiem, Mateusz, czym jest kreatywność.  
Intuicyjnie wiem, z czym  
mi się to wiąże.  
A teraz, jak mam podać definicję,  
a to jest tutaj kluczowe.  
Tak, ciężko zacząć z tego.  
Bo ten słonio,  
nie, liso,  
kontakt, czy to jest kreatywne,  
takie wiesz,  
ale już ta kulka futrzana,  
a teraz wiesz czego jestem ciekawy,  
gdybyś dokładnie,  
gdyby skopiować ten opis tego zwierzaka  
i wkleić w jakiś  
algorytm do produkcji obrazów.  
Jak to wyglądało?  
Robimy to.  
Tak, pokażemy to.  
Więc to jest chyba tutaj,  
jakby kluczem jest definicja.  
Tak, jak z definicją sztuki.  
Ja myślę, że każdy z nas  
ma jakiś taki kompas kreatywności,  
gdzie powyżej pewnego elementu mówi,  
a dla mnie to jest kreatywne, a dla mnie to jest tam  
otwórcze, ale to zależy od tego, jakie masz  
bodźce, co już widziałeś,  
co już uznajesz do naśladowania.  
Wyobrażam sobie, że nie wiem, ludzie,  
którzy są bardzo rozwinięci w dziedzinie  
muzyki, na przykład, którzy  
znają mnóstwo utworów, będą  
czy, a, to już było, to już słyszałem,  
to już gdzieś tam się pojawiało.

To nieco oryginalnego.  
Ja kiedyś oglądałem reportaż  
o takim  
iwencie,  
bym powiedział, w Stanach Zjednoczonych,  
który miał miejsce wiele, wiele lat temu,  
kiedy w bardzo  
jakiej prestiżowej galerii  
ogłaszano,  
że będzie pokazywana  
seria obrazów.  
I nie zdradzano,  
kto te obrazy namalował, ale  
pisano, że to jest  
bardzo oryginalny, bardzo znany  
twórca. Galeria była bardzo  
ekskluzywna, więc nikt nie miał  
wątpliwości, że tam te filtry, wejścia  
są bardzo, bardzo ciasne.  
Śmietanka przyjechała,  
zachwycała się, a później się okazywa,  
okazało, że po prostu  
w zoo słoniowi dali  
pędzel  
i rozstawili  
pojemniki z farbą.  
Ja patrzyłem na te obrazy  
i one były super.  
One nic nie znaczyły dla  
mnie, bo wiedziałem, że to namalował słoń.  
Ale to było coś, a mówię, wow,  
ciekawe, zestawienie  
kolorów, tych paćków. I teraz  
oczywiście można powiedzieć randomowe.  
Ktoś powie, chwila, słoń to  
jest całkiem inteligentne, zwierzę.  
Słoń też widzi, czy słoń może  
tworzyć, nie mam pojęcia, czy może  
tworzyć. Są ptaki, które  
z całą pewnością  
są może nie kreatywne,  
ale które chociażby w tańcu godowym  
albo w budowie swoich gniazd.  
No trudno im

odmówić tego, albo w układaniu  
na przykład im liści, piórek  
po to, żeby czasami zrobić wrażenie,  
a czasami, nie wiadomo  
z jakiego powodu, to robią.  
Śpiew też oczywiście  
ma funkcję przekazywania informacji,  
no ale bądźmy szczerze, tą informację  
można przekazać w prostszy sposób,  
a jednak ptak się tego uczy  
i to robi.  
Więc to jest bardzo, bardzo ciekawe  
i dla mnie bardzo, bardzo  
nieostre. Finał był taki,  
że ludzie się zachwycali, ja się nie dziwię,  
bo mnie to też zachwycalo.  
I być może, ok, nie było  
mnie tam, ale więc nie słyszałem,  
ale być może wiele osób powiedziało,  
jakie to jest kreatywne.  
Na pewno świeże.  
Jakie to jest inne, kiedy jest  
kreatywne, czy oryginalne i kreatywny  
to jest to samo. Dziś jest to  
połączenie, ale to są jednak  
różne rzeczy, ale to połączenie  
niewątpliwie tam jest.  
Ok, jakby przyjmuje fajny  
fajny kawałek, myślę, że  
jest z tym element zeskoczenia.  
Bo myślę, że  
to, co jest takim  
elementem, który  
na razie zatrzymuje nas w percepcji  
w stosunku do tej generatywnej  
metod sztucznej inteligencji, to  
jest to, że one są często otwórcze,  
no bo mamy dane, które już  
widzieliśmy, więc  
ciężko jest odpłynąć od tej  
wizji i stworzyć coś, co będzie  
dla nas albo zrozumiałe,  
no bo jak za bardzo odpłyniemy, na to  
nie będzie punktów wspólnych, a wydaje

mi się, że w sztuce  
chodzi troszkę o to, żeby  
poruszyć te takie nuty,  
które dla różnych  
ludzi zagrają, czyli jakieś  
elementy, do których się nawiązuje, bo  
to pozwala  
na zrozumienie pewne,  
więc to jest ciekawe, czy kiedyś pojawi  
się taki parametr, tak jak teraz  
w przypadku metod sztucznej inteligencji  
jest taki parametr jak temperatura,  
nie wiem o temperaturę, że jeszcze nie rozmawialiśmy,  
ale on  
trochę,  
można go trochę tak  
w uproszczeniu rozumieć, jak kreatywność,  
to znaczy, jak  
im niższa temperatura, tym bardziej  
deterministyczne powinny być odpowiedzi z modelu,  
czyli jak temperatura jest zero, za każdym  
razem zapytam Cię, gdzie  
leży ekwador, to powinny się odpowiedzieć mniej więcej  
tak samo, ale bardziej będzie wzrastała  
temperatura, tym  
statystycznie pozwalasz  
modelowi na większe odjazdy  
od tego, co się dzieje,  
on będzie coraz bardziej halucynował,  
coraz bardziej gadał głupoty, robił jakieś tam  
większe rzeczy, które są nieprawdopodobne,  
ale to przez to, że zwiększając  
temperaturę, pozwalasz na  
odpływy i to może być  
w pewnym miejscu uznawane  
za kreatywne, no bo jest takie  
niecodzienne, ale to też będą głupoty  
bardzo często na chwilę obecną, więc  
wyobrażam sobie, że będą powstawały  
takie gałeczki do kręcenia  
modelami, które będą powodowały, że w pewnym  
momencie tą kreatywność  
będziesz mógł sobie wybrać.  
Ok, co dla mnie z kolei

słowo kreatywność  
i słowo wybrać nie zderza się  
w ogóle, bo kreatywność  
to jest właśnie coś, co  
dla mnie w ogóle przeczy  
możliwości  
wyboru, to po prostu jest  
i na to nie narzucasz żadnych parametrów,  
bo jak narzucasz  
to to już nie jest kreatywne, to zaczęła być  
ograniczone, a rzeczy są albo  
ograniczone, albo kreatywne, czyli nie  
ograniczone. I wiesz, i tutaj  
być może jest też tak, że  
jesteśmy na tak cienkiej linii  
w tych definicjach, że  
słowa konkretne, które  
w mojej głowie się z sobą sklejają  
jakoś linkują, w twojej może zupełnie nie.  
Trochę się nie zgadzam  
z tym, że wiesz, nie można być  
w tym ograniczeniu kreatywnym.  
Jak sobie myślę, to jest nowa moja bańka,  
która bardzo silnie na to wpływa, ale ludzi, którzy  
hakują systemy, masz pewne ograniczenia,  
żeby obejść te  
ograniczenia, musisz być kreatywny,  
ale znając pewne wiesz, tu masz  
ustawione fosy, bramy, inne rzeczy  
i starasz się na inny sposób wykorzystać  
te wszystkie furtki, zapadki, inne takie  
elementy, żeby do środka tego systemu się  
zapadać. I to wymaga kreatywności.  
Oczywiście jest powtarzalność pewna,  
pewna jakby w tym sztuka,  
ale jak ja czasami doświadczam  
tego, jak ludzie wchodzą  
właśnie przez takie zabezpieczenia,  
dla mnie to jest sztuka.  
Tak, ale nie mówimy o tego rodzaju ograniczeniach,  
bo ty mówisz o ograniczeniach  
jakby w systemie po to,  
żeby się w nim kreatywnie poruszać.  
Tak. A ja mówię o ograniczeniach

na tego, kto się porusza.  
Ok. Czyli jakby z zewnątrz, nie?  
W sumie w tym i słowy.  
Ok. A może o tym samym gadamy?  
To już nie wiem. Tak jakoś  
mi się wydaje, że jednak  
te ograniczenia w kreatywności  
że trochę co innego miałem na myśli.  
Ale może jest też tak, że  
tutaj  
sam język jest trochę mało precyzyjny  
i często  
raczej rzeczy rozumiemy  
tak intuicyjnie, niż potrafimy  
o nich bardzo, bardzo wyczerpująco  
i tak konkretnie opowiedzieć.  
Jak wyobrażam sobie tak troszkę odnosząc się  
do twoich doświadczeni edukacyjnego  
wyobrażasz sobie, że zadajesz  
jakieś zadanie grupie studentów,  
uczniów i tak dalej.  
Jak wiele kreatywności  
rozumianej tak wiesz, nie jako entropię czy tamten  
ale jak wiele kreatywności jesteś w stanie  
wycisnąć z takiej grupy powiedzmy 50 osób  
no bo będą na rozkładzie jednostki  
które będą bardzo kreatywne  
które będą praktycznie to samo  
rozkład gausa jest  
i będziesz miał jakąś tam taką  
zmiennosc, która będzie wynikała z doświadczeń  
z takich innych rzeczy.  
Czy ty masz jakieś takie właśnie, nie wiem,  
oceniając edukacyjnie  
wytwory?  
Dobre pytanie, wiesz co  
ja bardzo dawno  
zadawałem  
studentom  
czy uczniom  
tak totalnie otwarte  
zadanie. Jak  
prowadzę  
na przykład warsztaty z dziennikarstwa

to nie mówię  
na zasadzie to napiszcie cokolwiek  
o czymkolwiek jakkolwiek  
tylko  
warsztaty czy zajęcia polegają na tym,  
że na przykład ćwiczymy felieton  
że ćwiczymy reportaże  
że ćwiczymy, nie wiem  
krótki tekst newsowy  
i to już  
gdzieś tam ucina tę kreatywność  
oczywiście we wnętrzu  
tych ram, jeden  
osoba może być bardziej bądź mniej kreatywna  
ale im więcej  
stopni swobody  
zostawię  
albo im więcej zamknę  
tym spodziewam się  
mniejszej kreatywności  
bo jeżeli teraz mówię o felietonie  
ale mówię niech on będzie  
niech on ma takie cechy  
a takie zadania, no takie ćwiczenia też  
robimy, bo koniec końców  
jeszcze pisze się  
felietony ludzie piszą  
niektórzy  
i jest oczekiwanie  
niech on ma 2500 znaków  
niech on  
będzie raczej tak jak i nie inny  
nadaj temu oczywiście  
cechy  
swoje, wynikające z serca  
ale czasami także  
cechy wynikające z gazety  
albo ze strony internetowej  
i oczywiście człowiek musi się umieć w tym poruszać  
nie twierdę, że jak tych stopni swobody  
jest mało  
czy nie jest kreatywny  
mówię tylko, że dla mnie słowo kreatywność  
to jest sytuacja



w której  
pozwól na żeglarską analogię  
w której wypływasz  
sportu na otwarte morze  
i po prostu ono jest otwarte  
i w zasadzie  
możesz cokolwiek  
i wtedy ta kreatywność jest najbardziej uwolniona  
staną się  
czy w całym życiu w ogóle jesteś w stanie być  
tak na maksa kreatywnych  
to jest bardziej filozofia  
pojawiły się pytania, jaki jest powód  
dla którego firmy udostępniające AI  
nie zastrzegają praw do różnych wytworów AI  
to kwestia ewentualnych konsekwencji prawnych  
no więc  
pojawił się wyrok  
sądu najwyższego w Stanach Zjednoczonych  
w którym pytanie, które  
bodajże padło, było związane  
o to czy można  
uzyskać prawa autorskie  
do wytworów stworzonych przez AI  
no i sąd najwyższy o rzekł, że nie  
one nie podlegają prawom autorskim  
czyli innymi słowy, jeżeli ja  
poproszę program  
znowu mogę użyć takiego słowa poproszę  
niech będzie, poproszę program  
żeby na podstawie jakichś moich promptów  
stworzył obrazek  
a następnie wypuszczę serię na przykład t-shirtów  
z tym obrazkiem  
i ktoś sobie zacznie sam produkować  
to ten obrazek właściwie nie jest twój  
to ten obrazek nie jest mój  
ale jeżeli ja wyćwiczę algorytm  
żeby robił takie obrazki, a nie inne  
jak jest mój czy nie mój  
dalej według tego orzeczenia z tego co ja rozumiem  
nie twój  
i jakby przerażający kawałek  
dla mnie jest taki, bo na razie to prawo jest na tlenie

ostre, że wyobraźmy sobie  
super bohaterów, że ktoś  
nauczy taki model super bohaterów  
i zacznie tworzyć swoich  
i jakby  
to jest twoje czy nie twoje  
gdzie jest ta granica  
no bo ktoś stworzyć teraz kolejnego super bohatera  
a tego miałeś może nawet w głowie  
ktoś cię uprzedził, bo stworzył model na podstawie tego  
i wytworzył jakieś tam kolejne postaci  
z mojego punktu widzenia  
nie jest to problem, bo celem  
moim wtedy kiedy tworzyłem  
akademię super bohaterów  
było raczej to, żeby o nich  
było jak najwięcej, jak najgłośniej  
jak najszerzej, ale powiem  
tak, ale powiem ci kiedy  
się zacznie problem, wtedy kiedy  
inny może model  
stworzy fejkowego  
super bohatera  
w sposób bardzo  
realistyczny  
stworzy jego życiorys  
i zacznie go pokazywać jako  
osoby prawdziwą  
i w tym momencie  
wszystko to co  
z nauka to lubię  
od lat tworzymy  
w zasadzie bierze w łeb, bo nam chodzi o to  
żeby pokazywać tych ludzi  
prawdziwych  
pokazywać ich w kontekstach prawdziwych  
inspirować ich prawdziwym życiem  
ich prawdziwymi osiągnięciami  
a nagle pojawia się  
narzędzie, który  
jest w stanie zautomatyzować niemalże  
ten proces, ten proces w całości  
tworząc fejkowe w ogóle  
postaci tworząc fejkowe

rzeczywistości  
i tu bym widział raczej niebezpieczeństwo  
a nie w tym, że ktoś  
wykorzysta  
i w sposób w zasadzie już mógłby to zrobić  
znaczy możesz wrzucić swoje zdjęcie  
i odpowiedni program poprosić  
żeby przerobił  
ten program twoje zdjęcia  
na przykład na bohatera komiksowego  
i nawet możesz, nie wiem, zaznaczyć  
że chcesz mieć w stylu mangi albo w stylu  
zupełnie jakiś inny, więc za site to już jest  
do zrobienia  
pojawiają się też coraz bardziej  
zaawansowane elementy związane  
ja bym na chwileczkę poprosił  
że tak powiem realizatorów o pokazanie  
grafiki, która jest związana z shape  
bo do tej pory mówiliśmy  
o takiej grafice dwuwymiarowej  
że tutaj masz zdjęcie, jakiegoś coś tak wcześniej było  
natomiast w przypadku shape  
który jest nowym kawałkiem  
pojawia się generowanie trójwymiarowych  
obiektów  
i jakby to jest zupełnie nowe  
no bo do tej pory  
graficy 3D, którzy tworzyli takie rzeczy  
do gier, no różnych animacji i tak dalej  
zazwyczaj to wyklikowali  
albo jakby tam rzeźbili  
mówiąc ładnie, bo tam też się korzysta  
takich narzędzi trójwymiarowych  
natomiast tutaj są opisy  
na razie piąkwinka, macie  
zielonego buta  
i te rzeczy po prostu są wygenerowane  
no dobra, no ale to na razie nie robi żadnego  
no nie, no to nie wygląda jeszcze  
to to jest...  
to w ogóle nie wygląda  
ale to jest dobry początek tego  
że kolejna jakby bariera jest przeamywana

tak, to znaczy przechodzimy  
z takiej grafiki 2D  
do grafiki 3D, która później będzie  
gdzieś tam wykorzystywana  
ok, a co z już nie obrazami  
ani nie jakimiś prostymi gifami  
tylko z całymi scenariuszami  
całych reklam, czyli filmów  
nawiązuje do kolejnego naszego punktu  
czyli do generatywnego wideo  
tak, myślę, że możemy  
puścić sobie kilka filmów, które się pojawiło  
jeżeli mogą prosić realizatorów  
tak, po kawałku

one naprawdę robią wrażenie dla mnie

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

to jest

przekonało cię to, może?

tak, może było najlepsze

To było najlepsze. Chociaż powiem ci, że na przykład ten ostatni kawałek to ja z łatwością bym uwierzył jako nie specjalista ani w filmie, ani w sztuce, że po prostu ktoś stworzył film i przepuścił przez jakiś bardzo zaawansowany filtr tworząc obraz taki nierzeczywiste.

Ok, znaczy tutaj jest translacja jakaś taka.

Nie, znaczy że chcemy zrobić obraz oryginalny i to jest paradoks, bo moje myślenie jest takie. Człowiek stworzył, chciał żeby to było jeszcze bardziej oryginalne, więc prostą scenę gdzie dwóch, trzech gości idzie między płukami sklepowymi, przepuszcza przez jakiś filtr, żeby to było jeszcze bardziej oryginalne.

A druga jest zupełnie jakby w drugą stronę, że tutaj algorytm tworzy coś, co jest jakby od razu takie. Tak, bo to jest wynik jakby prąta, który mówi zrób mi to w określonym stylu, że to ma tam być takim horrorem, że ma nadać temu jakieś takie cechy.

Jestem w stanie odpowiednio tworząc prąty, stworzyć cały film z fejkowymi, znaczy z fejkowymi, no,

z takimi generowanymi aktorami, z generowanymi scenami w całości?

Tak, jak najbardziej, bo ja z tego co już widziałem, powstały pierwsze reklamy, pierwsze reklamy, które komercyjnie poszły wiesz do telewizji, różnych marek, które skorzystały z tego, więc to będzie coraz bardziej prawdopodobne.

Kiedys były efekty specjalne, teraz będą efekty specjalne, które będą, że tak powiem, wypisywane, tak sobie wyobrażam, pewnie nie zamienią one od razu tych wysokobudżetowych produkcji, ale... No, gdzieś za miesiąc, nie? Jak się spotkamy w czerwcu, to wtedy już będziemy mówili tak, powstał, powstał.

Ale to jest ten droid i sztuki, to znaczy ja miałem takie pewne niepokoje, wiesz, patrzy na twarzy tych ludzi, jak one się tam troszeczkę zmieniają, tak ni naturalnie, ta fizyka, tych fal, tam umówmy się,

można by jeszcze troszeczkę porozmawiać, ale taki tani content na razie, który w niektórych przypadkach oświetleniowych i tak dalej robi wrażenie,

bo to są rzeczy, które powstały niedawno i są tym, nie mówię, wyższą formą sztuki, ale bardziej skomplikowaną formą sztuki dla modeli.

I mam aż więcej stopni swobody, to już nie jest tylko tekst, albo aż tekst, grafika, tu mamy i czas, i mamy jakby jakieś tam przestrzeń,

i to powoduje, że to jest coraz bardziej skomplikowane i coraz lepiej sobie z tym radzimy, więc wyobrażam sobie, że będzie coraz więcej treści tych zarówno pozytywnych i negatywnych,

a jak to będzie miało wpływ na sztukę, no, jakby patrząc na plan filmowy, gdzie jest zatrudnione, ileś tam osób, wyobrażam sobie,

który jest, że będą pewnie powstawały produkcje, które to, jak kiedyś, przy za pomocą syntezy mowy, powstawały, wiesz, takie domorośle produkty, z których były śmieszne,

tak, teraz będą coraz bardziej powstawały takie, więc to, jak my za młodu bawiliśmy się wiesz, jakąś tam Iwoną czy czymś, żeby generować śmieszne filmiki, tak teraz.

Mów o sobie.

No, chyba tak, chyba tak.

Chyba tak, chyba tak.

Ale to jest jakby, wiesz, kolejne pytanie, które z tego się rodzi, to czy DeepFake jest sztuką w takim wypadku, nie?

To jest kolejne pytanie, na które ja nie znam odpowiedzi, ale też nie mam wrażenia, że Ty mi je zadajesz dlatego, że myślisz, że znam.

Tak, chciałem zawiesić, ja po prostu nie.

Jasne.

Czy sądzicie, że profilowanie ludzi i połączenie AI będzie tak dobre, że nie trzeba będzie budować skomplikowanych zapytań, taki TikTok na sterydach?

Czy to nie jest tak, że to już się dzieje?

Znaczy, TikTok i jakby wszelkie social media mają za zadanie jak najbardziej uzależnić, więc to już się dzieje po to, żeby uzyskać tą naszą walutę,

którą jest atencja i uzyskać jak najwięcej, żeby gdzieś tam pod spodem sprzedać reklamy czy cokolwiek innego.

Czyli przytrzymać jak najdłużej nas przy...

Tak, przy platformach, więc moim zdaniem jak najbardziej, bo ten cały trend w ogóle nazywa się tworzeniem uzależniającym, jakby algorytm w takich uzależniających, nie?

Takie rzeczy jak infinite scroll, czyli że możesz przewijać do końca i nie widzisz, że jesteś już na 90-tej stronie,

ale przewijasz dalej, bo tam...

Bo dzisiaj było jest przyjemnie, nie?

Więc to są takie triki, które mają nas za zadanie jakby wciągnąć w taką zabawę i wyobrażam sobie, że oczywiście istnienie niebezpieczeństwo, że będziemy od tego bardziej uzależnieni, po prostu.

Tak, ja mówiłem na chyba podczas ostatniego, naszego spotkania czy przedostatniego, że oczywiście niebezpieczeństw tej technologii, mówię teraz o całej, a jest bardzo dużo, różnych, niektóre z nich, być może jesteśmy w stanie obejść wprowadzając odpowiednie obostrzenia czy jakieś regulacje,

natomiast gdybym miał zrobić swoją totalnie subiektywną listę, to na samym topie by były kwestie relacji i kwestie społeczne.

Innymi słowy w momencie, gdy dzisiaj mamy coraz większą grupę młodych ludzi, którzy z różnych względów

boją się wychodzić na zewnątrz, mają kłopot nawiązywaniem kontaktów chociażby z rówieśnikami i korzystają z możliwości mediów społecznościowych po to, żeby się komunikować, to niemalże rwiemy włosy z głowy i mówimy, co będzie jutro, ale wciąż dzisiaj po jednej stronie i po drugiej stronie jest człowiek, co prawda pomiędzy jest technologia cyfrowa.

Jutro tego drugiego człowieka może nie być, bo tu nie chodzi tylko o pisanie z czatem, tu chodzi o wygenerowanie obrazu tak realistycznego jak niektóre już teraz, tym bardziej, że człowiek siedzący przed komputerem taki obraz jest orzędy wielkości łatwiej wygenerować niż żeglarzy na morzu,

gdzie jest wiatr, gdzie są żagle, gdzie jest woda pryskająca, gdzie są fale, gdzie jest dynamika, co do tego nie ma wątpliwości i za chwilę może się okazać, że kolejne pokolenie, obynie albo część tego pokolenia, obynie, będzie usatysfakcjonowana, wystarczająco kontaktem z maszyną,

z algorytmem, nie tylko przez pisanie, nie tylko przez dźwięk, ale też przez obraz.

I mówiąc szczerze, to mnie trochę przeraża, bo jednak my się kształtujemy najbardziej przez komunikację z drugim człowiekiem,

zderzeniu z drugim człowiekiem. Czasami wtedy, kiedy się nie zgadzamy z sobą i musimy się uczyć komunikowania,

musimy się uczyć stawiania, barier, musimy uczyć się także argumentowania.

Tego powinna uczyć rodzina, tego powinna uczyć szkoła, ale to się nie dzieje w samotności, to się dzieje wtedy, kiedy dwie bądź więcej osób się spotykają,

gdy po drugiej stronie będzie algorytm, który zawsze będzie takim, jakim tego chcesz mieć.

On się ciebie będzie uczył, zawsze będzie dla ciebie czas, zawsze będzie miał ciebie,

w cudzowej priorytecie i tak dalej, to nagle zniknie cała pętla zwrotna kształtowania młodego człowieka,

nie tylko młodego.

Potrzeby bliskości, potrzeby uwagi.

Tak, być może ten element, znaczy on z samą pewnością się pojawi.

Pewnie we wrześniu zrobimy odcinek o szkole i o edukacji,

ale tutaj on mi się pojawił z kolei w głowie, dlatego że widzę obrazy, których nie ma. Widzę, znaczy one są, ale one nie zostały nakręcone. One nie zostały zanimowane w taki sposób, że duże studio animuje, a Vataru, który wygląda jak prawdziwy człowiek, być może za chwilę to się będzie działo w czasie rzeczywistym i on będzie wyglądał jak prawdziwy człowiek. I on będzie mówił, podłączony do dużego modelu językowego i tak dalej. Ale to powstawało już, nie wiem, czy opowiadałem ci o takim jednym serialu online, który powstawał, na bieżąco, chat GPT pisał dialogi, jakiś tam generator tworzył dźwięk, a wideo było tworzone przez też jeden z tych... I on leciał jako strumień 24 godziny na dobę. On był w jakimś tam stylu vulgarnej i tak dalej, ale to był jakby samograj, tak? To był jakby niekończący się strumień jakiegoś takiego scenariusza. Ten scrolling. Tak, i on sobie iść tam leciał. Nie miał jakiegoś super dużego sensu, ale to już był jakiś taki wytwór pierwszy. Ja się obawiam, że za chwilę nie będzie miał kto konsumować tych wszystkich treści, które są tworzone, bo tego będzie tworzone po prostu coraz więcej. Jest jeszcze jeden taki element, który mi się przypomniał apropo grafik, bo pojawiło się takie pojęcie jak pranie danych. O praniu pieniędzy słyszałeś pewnie tam, wiesz. I mam jakiś duży doświadczeń w tej kwestii, ale wiem o co chodzi. Ja tam zawodowo miałem troszeczkę do czynienia. Ogólnie sytuacja wygląda tak, że w tej chwili dane jakby przechodzą przez taką warstwę, która ma zanonimizować to, skąd one się biorą. I tak jak było w tym przypadku firmy, która została pozwana przez tego stoka, tak coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że wszystkie wytwory, które wytworzyli w postaci blogu postu, w postaci zdjęć, grafik czy jakiegokolwiek innej sztuki są po prostu wykorzystywane do uczenia. No i powstają modele, które potem są gdzieś tam wydzielone dalej, z którego oni nic nie mają. Jakby z których oni są elementem czegoś na co się nie zgodzili. Więc jakby te wasze oryginalne prace ich tam nie ma, to zostało przeprane, ale mamy model, który jest w stanie stworzyć pracę prawie idealną z waszymi. Więc takie nowe pojęcie, które jest niebezpieczne, pranie danych, ostatnio mnie uderzyło i myślę, że to będzie coś, co będzie dosyć straszne, bo to będzie dotyczyło każdego, kto publikuje coś w internecie. Czy zapytamy naszego znajomego Krzemysława? Tak jest, o ostatnie pytanko, które nam zostało, czyli o pracy. O EJA jako konkurencja dla ludzi w branży kreatywnej? To prawdziwa wyzwańka. Chociaż sztuczna inteligencja może wspierać i uzupełniać kreatywność, ciężko wyobrazić sobie, że całkowicie zastąpi ludzi w tej dziedzinie. Oczywiście EJA może generować sztukę, jak wspominaliśmy wcześniej,



ale to wciąż jest narzędzie, które działa na podstawie wcześniejszych wzorców i danych. Kreatywność człowieka jest zdecydowanie czymś więcej niż prostym powielaniem wzorców. To właśnie unikalna perspektywa, emocje, intuicja i zdolności interpretacyjne człowieka nadają sztuce jej głębie i znaczenie.

Sztuczna inteligencja może być narzędziem do eksploracji nowych idei i inspiracji, ale to człowiek jest tym, który nadaje im ostateczną wartość.

Dodatkowo branża kreatywna opiera się również na interakcji międzyludzkiej i komunikacji. Procesy twórcze często wymagają współpracy, wymiany pomysłów i odczuwania emocji. To coś, co EJA w obecnym stadium rozwoju nie potrafi całkowicie zastąpić.

Pozwól, że ja cię trochę pod włos.

W momencie, kiedy masz do czynienia ze sztuką, tak mi się skojarzyło opropo Krzysimira, to ty jesteś elementem układu.

To znaczy ty obserwujesz i reagujesz na to, co się dzieje.

Trochę tak, jak w kantówce.

Więc bez ciebie jako odbiorcy, twórcy to właściwie sztuka nie istnieje.

Co pamięta takie pytanie na zajęciach w czasie studiów, na zajęciach z logiki, gdy wykładowca zapytał, czy znak drogowy, który jest położony w magazynie służb drogowych, tak na podłodze, czy on jest znakiem drogowym, czy nie?

To jest i nie jest.

Po pierwsze, nie stoi przy drodze.

Po drugie, nikt go nie widzi, więc on nie przekazuje żadnej informacji.

No to jest czy nie jest.

Więc to jest trochę tak.

Czy obraz na który nikt nie patrzy jest obrazem, skoro twórca jakoś musi być sprzęgnięty z obserwatorem, ale z drugiej strony jest przecież cała rzesza ludzi, w tym po śmierci ludzi bardzo znanych, którzy tworzyli tylko dla siebie, bo mieli potrzebę tworzenia, nie mieli potrzeby, żeby tłumy obserwowały, mieli potrzebę tworzenia i w życiu bym nie powiedział, że oni nie tworzyli sztuki i w życiu bym nie powiedział, że oni nie byli artystami.

Sztuka wymaga odbiorców.

Wyszło pod włos czy nie?

Pytanie mamy takie.

Czy wy macie?

Czy problemem może nie być teraz zwiększenie produkty...

Czy ja to dobrze czytam?

...produktywności.

...produktywności do poziomu, gdzie konsumpcja sztuki przestanie być wystarczająca, by utrzymać pojedynczego twórcę.

Ale to wydaje mi się, że z tym mamy do czynienia niezależnie od algorytmów i niezależnie od sztucznej inteligencji.

Jest rzesza twórców, którzy z różnych względów nie są w stanie się utrzymać ze swojej twórczości.

Czasami dlatego, że po prostu są kiepscy.

Czasami dlatego, że ich czas jeszcze nie nadszedł



i znamy w historii wiele nazwisk takich, którzy głodowali, przymierali głodem albo żyli z czegoś zupełnie innego. Natomiast albo na starość, albo pośmiertnie nagle się okazywało, byli trendseterami, jakby to dzisiaj powiedzieć, tworzyli zupełnie nowe nurty i dzisiaj byśmy się zdziwili, jak świat mógł nie docenić ich geniuszu. No nie docenił, znaczy świat rzadko docenia geniusz tych, których ma obok siebie i to dotyczy absolutnie wszystkiego, nie tylko sztuki. Więc wydaje mi się, że zawsze jest tak, jakkolwiek fatalnie to zabrzmiało, że jest nadprodukcja twórców. I część z nich, niezależnie od tego, czy to są osoby warte obserwowania, czy nie, wchodzimy znowu w definicję sztuki, bo nie chcę powiedzieć, że nie warte dlatego, że nie tworzą sztuki, bo nie wiem, co jest sztuką, co nie, ale generalnie jest zawsze więcej twórców, niż odbiorców chcących za tę twórczość zapłacić. Więc część twórców, tak myślę, że tak jest, nawet jestem tego pewien, to są osoby, które z definicji i ze statystyki nie mogą z tej sztuki żyć. Na poziomie ekonomicznym, tak. Na poziomie ekonomicznym, bo tak rozumiem to pytanie. Tak, tak, zgadzam się. Znaczący ja myślę, że globalizacja jeszcze zwiększa ten efekt, który tylko ci najlepszy, z najlepszych globalnie jakby... Albo sprawni, bo mówisz, najlepsi, ale czasami, i to jest doświadczenie myślę każdego z nas, gdzie mówisz tak, mój Boże, dlaczego to jest tak, że ten twórca albo XYZ w ogóle, o co chodzi? No, był sprawny, albo opanował narzędzia, albo był szybszy, niekoniecznie był dobry. Tak, to prawda, jakby tylko to tam trzeba sobie później to zracjonalizować jakoś. Ja myślę, że tak jakbym miał znaleźć inną odpowiedź na to, no to oczywiście tym takim pierwszym zapłatą za sztukę jest zachwyty. A zachwyty to już... Ciężko chleb kupić. Dokładnie, ciężko to wymienić na czekoszoki. Więc trudno jest wyżyć z zachwyty. Natomiast zobacz, że mamy dzisiejszą taką trochę ekonomię spód socjomidliów opartą właśnie na pochodnej, czyli na lajkach, na tych reakcjach, interakcjach, emocjach, gdzie ludzie jakby wchodzi w to. Ciekawe jestem, czy jakby powstał kiedyś, znowu żartuję oczywiście, ale startup, który przekuwałby zachwyty w jakąś kryptowalutę, czy coś innego, no bo takie rzeczy się dzieją. Ludzie dziękują innym w różne sposoby, czy jakieś tam formy patronatu, czy formy jakiegoś bezpośredniego wsparcia itd. To się dzieje. Jest taka potrzeba wewnętrzna, jakby w ludziach więcej.

No na tym jakby bazuje cały crowdfunding.

Tak, tak, tak.

Wiem, że nikt się nie zmusza do tego, żebyś 10 zł, czy 100 zł dał twórcy.

Co więcej, tam masz nawet zaznaczony anonimowo.

Tak, więc tu nawet nie chodzi o to, żeby ktoś ci dziękował.

Być może dla niektórych to jest ważne, ale jednak jak przeglądam,

choćby na nauka to lubię, to nie mam wrażenia,

że większość chce podziękować.

Większość podziękowań.

Większość to robi, dlatego że odczuwa potrzebę,

jakoś identyfikuje się z twórcą i po prostu mówi, ok, tam mu pomogę.

To jest też taki wyraz przekazania, hej, ja chcę tego więcej.

No bo jakby odpowiadając na to, ja wyobrażam jakby,

widzę mnóstwo twórców, którzy robią wartościowe rzeczy,

ale są absolutnie niedoceniani.

I to jest kurczę ten taki trudny problem na zasadzie.

Tworzyć dalej i zaciskać zęby i próbować, czy nie, więc tak.

Myślę, że ten problem może się pogłębiać w ramach generatywności,

pasując jeszcze na to, bo jak ktoś będzie miał dobrze zrobioną receptę na hity,

może tak powiem, to te hity będzie produkowały.

I gdybyśmy robili odcinki o muzyce, to z całą pewnością bylibyśmy w stanie

pokazać recepty na hity, czyli to jakie cechy konkretne,

jakie warunki konkretne musi spełniać piosenka, żeby była hita.

I algorytmy albo całe rzesze ludzi, którzy trudno nawet nazwać kompozytorami tak wprost,

tylko raczej rzemieślnikami, którzy dbają bardzo o to,

no chwilę temu się skończyła Eurowizja i miałem wrażenie,

że spora część piosenek to jest ta sama piosenka,

albo że ma mnóstwo tych samych cech,

bo odpowiednio zbrifowana grupa ludzi, ekspertów, siadała i wymyślała coś,

pod konkretny model, pod konkretne kryteria.

Powiem tak, ja jestem w grupie tych szczęściarzy, którzy nie widzieli,

natomiast trochę mi się to skojarzyło z takim procesem wytwarzania żywności,

w stylu np. chipsy, gdzie masz ludzi, którzy są odpowiedzialni

za dobranie kruchości, smaku, wymiany, to jest po prostu inżynieria,

która wpływa na to, że hejto ma w ten sposób wpłynąć na odbiorców.

A jak to właśnie wygląda?

No i to będzie coraz bardziej kolejną technik,

która ma za zdanie wzbudzić nasze reakcje.

Tak, dopływamy do brzegu?

Myślę, że tak.

Dobra, chcesz jeszcze coś powiedzieć, coś chcemy pokazać?

Ja myślę, że o prawie autorskim,

dookoła tego jeszcze sobie porozmawiamy zupełnie osobno.

Przy okazji prawa, tak.

Tak, przy okazji prawa.

Pojawia się wszędzie regulacja z tym związana.

Takie ogólne moje wrażenie, to jest tego, czy artyści powinni się bać tego, że z trasą pracę?

Na pewno znowu tak, w przypadku każdego zawodu będą tacy, którzy korzystają z tego, jak z darta, i będą tworzyć nowe rzeczy, będą tacy, którzy będą i szli w kierunku, hejto jest stworzone przez człowieka, i to pewnie będzie miało swoją niszę.

Co będzie miało ekonomiczne uzasadnienie?

Cieężko przewidzieć.

Na pewno będzie tak, z mojej perspektywy, że będzie mieli szerszy spektrum sztuki, który będziemy w stanie konsumować.

Być może więcej osób znajdzie tą swoją coś, co otwiera im dusza.

Ale z całą pewnością będzie też tak, że jeżeli ktoś dzisiaj czy studiuje prawo, czy myśli o prawie, to przynajmniej polecałbym rozważenie, zajęcia się prawem właśnie AI.

Absolutnie, ojej.

Zresztą dokładnie tak samo, jak chwilę temu, ale w zasadzie to jest wciąż aktualne, na jakimś spotkaniu z prawnikami młodymi bardzo, opowiadałem o tym, jak w przyszłości niedalekiej łatwo będzie znaleźć pracę komuś, kto zajmuje się prawem kosmicznym, prawem związanym z zasobami w kosmosie, chociażby to jest bardzo neurologowana kwestia, a moja teza jest taka, że zresztą o tym na nauka to lubię, będzie chyba najbliższy film, tak mi się wydaje, czwartek, jak nie, w ten to, w kolejny.

Jesteśmy w rozwoju technologii kosmicznych, w tym miejscu, w którym internet był 20 lat temu, czyli w momencie takiego wystrzelania.

Dobra, czyli co? Powoli kończymy?

Mam jeszcze coś do pokazania z listy?

Wydaje mi się, że mieliśmy jeszcze kilka obrazków, natomiast jeżeli popatrzymy sobie, bo w obrazie generatywnym, pokazywaliśmy przy poprzednich okazjach efekty mid-journey, dali, tam był taki prompt, zrób coś oryginalnego i kreatywnego, prosiłbym o realizację, o pokazanie tam dwóch, trzech obrazków, to są rzeczy, które są wygenerowane, ale myślę, na pierwszy rzut oka dla mnie są fajnie odjechane, tak, dosyć pozytywnie,

i tego będzie oczywiście coraz więcej,  
takich metod jest więcej, one są coraz lepsze,  
niektóre są fotorealistyczne, niektóre są w określonych stylach.

Dobra, a powiedz mi teraz, popatrz, patrzę na to,  
i myślę sobie tak, gdyby malował to człowiek,  
miałoby temu poświęcić bardzo dużo czasu.

Oczywiście, wysiłek.

Jeżeli teraz człowiek chce, żeby w cudzoświecie  
namalował to algorytm,

ile czasu trzeba poświęcić, minuty, tak?

Tak, jak już umiesz pisać prompty odpowiednio,  
to są raczej minuty.

A nauczanie się tych promptów?

To nie jest jakiś roket science,

to absolutnie jest coś, co jesteś w stanie poprawić,  
tym bardziej, że te algorytmy też ewoluują,

więc wyobrażam sobie, że tego promptu,

który to był, zrób coś oryginalnego i kreatywnego,

to to pewnie było nawet szybciej.

Tak, to są te rzeczy wykorzystane do okładki,

także pojawiłem się ja i pojawisz się ty,

także wicewersal, tak to wyszło,

mid-journej tak nas widzi, taka to ewolucja.

Więc wyobrażam sobie, że to będzie coraz łatwiejsze,

żeby stworzyć jakąś sztukę,

na którą ktoś zareaguje pozytywnie.

Ok, no dobra, kończymy.

Bardzo dziękujemy za pytania.

Kilka żeśmy zadali, bardzo, bardzo, bardzo dziękujemy.

Dziękujemy Uniwersytetu Wiślowskiemu

za to, że nas przyjął i za to, że możemy z nim współpracować.

Jeszcze raz polecam bardzo książkę,

jak działa kosmos, Układ Słoneczny,

to jest pierwsza część jak działa kosmosu,

drugą. Tą książkę możecie kupić w sklepie Nauka to Lubię,

na stronie naukatolubie.pl znajdziecie sklep.

To jest też forma wsparcia Nauka to Lubię i tego, co robimy.

Napisana i ilustrowana w całości przez ludzi.

Przez człowieka, tak, być może już kolejna

będzie tutaj z taką pieczęcią,

zrobiona przez człowieka, zrobiona przez człowieka.

Dla tych z was, którzy nas oglądają,

mamy prezent rabat pięcioprocentowy w zakładce,

w zakładce, w zakładce, na prezent.

Tak, tam jest sklepie zakładka na prezent  
i tam możecie te rzeczy nasze kupować,  
ale tylko do końca jutrzejszego dnia,  
czyli do końca szesnastego maja.  
I z tym hasłem naukowy prezent,  
tak, koniecznie, o widzisz, zapomniałem,  
tego naukowy prezent do szesnastego maja  
w zakładce na prezent, co jeszcze?  
Widzimy się w czerwcu.  
Widzimy się w czerwcu, bardzo dziękujemy  
za pozytywny odbiór, mam nadzieję,  
tego, gdzie osoby, które mimo wszystko trochę techniczne  
rozmawiają o sztuce, który takim trudnym elementem  
jest dla mnie do wymierzenia, bo to jest...  
Może też jest tak, że właśnie czasami fajnie posłuchać  
osób, które są na przykład, zajmują się sztuką  
o fizyce, o kosmosie, jak one to widzą  
i może komuś sprawiło przyjemność słuchanie  
dwóch naukowców, może nie naukowców,  
ale ludziskolceniem ścisły.  
Tak, wiesz, nie wiem, może gdzieś zamieścimy.  
Jeżeli macie jakieś pytania, jakieś sugestie,  
jakieś propozycje do nas, to kontakt małpanała,  
to lubię.pl.  
Życzę Wam dobrego wieczoru.  
Cześć.